Nr 2. Kraków, Czwartek 2 Stycznia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 . 20 .
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 . —
W innych państwach	48	24	12	4 . —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Gierszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohn, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
Miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kuplińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Na nowy rok.

Nowy rok przekazuje krajowi naszemu jedną przedewszystkiem, niezałatwioną przez poprzednika swojego sprawę: reformę sejmowej ordynacyi wyborczej. — Pod hasłem jej odbędą się za dwa miesiące wybory do Sejmu, pod jej naciskiem toczyć się powinny obrady w nowym Sejmie.

Sprawa ta wyjątkowe, wśród innych krajów austryackich, ma u nas znaczenie. — Nigdzie przedewszystkiem nie zaznaczyła się tak wielka i zasadnicza różnica między politycznym charakterem reprezentacyi sejmowej a parlamentarnej, jak właśnie w Galicyi, po wyborach powszechnych do Rady państwa. Kompromis posłów demokratycznych, zawarty w Kole polskiem pod firmą „Unii demokratycznej", nadał delegacyi polskiej w Wiedniu kierunek polityczny, wprost sprzeczny z tym, w jakim rozwijał się i pracował nasz Sejm krajowy. W Sejmie olbrzymia, przygniatająca, w swojej polityce bezwzględna, większość konserwatywna, dzierżąca faktycznie, za pośrednictwem swoich przedstawicieli, administracyę rządową i autonomiczną w kraju — w Wiedniu, w Kole polskiem, większość demokratyczna, uprawniona i powołana do sterowania polityką krajową na terenie parlamentarnym, w rzeczywistości atoli wpływu determinującego na politykę krajową pozbawiona. Albo więc Koło polskie toczyć się będzie pod flagą konserwatywną i wtedy pozostanie w zgodzie z polityką konserwatywnego Sejmu, albo uprawiać będzie demokratyczną politykę swej większości, a wtedy niepodobna, aby wcześniej, lub później, w tej lub owej sprawie, nie stanęło w sprzeczności z dążnościami rządu i Sejmu krajowego. Od większości demokratycznej Koła polskiego, wybranej na podstawie powszechnego głosowania, a więc będącej istotnym wyrazem politycznej opinii kraju, niepodobna żądać, aby zrezygnowała z praw i obowiązków swojego stanowiska, za które odpowiedzialną jest wobec swoich wyborców.

Demokracya Kołowa składa dowody wielkiego umiarkowania, nie chcąc zaostrzać, tkwiącej w naturze obu reprezentacyj, politycznej kontrowersyi, która odbicie się mogła niekorzystnem na interesach kraju. Stąd niezbyt zdeterminowane wyzyskiwanie przewagi przy obsadzaniu zewnętrznych stanowisk Koła, stąd pojednawczość pewna demokracyi wobec mniejszości.

Są to dobrowolne ustępstwa ze strony Unii demokratycznej, które atoli fałszywie bywają pojmowane przez demokratyczne sfery w kraju, co wytłomaczyć łatwo ich zniecierpliwieniem wobec długoletniej przewagi i teroryzmu konserwatystów. Zaostrza sytuacyę atoli nawet prasa konserwatywna, która nietylko nie objawia uznania dla pojednawczości Unii demokratycznej, lecz narzucać jej pragnie odpowiedzialność za to także, co jest następstwem konserwatywnych rządów w kraju, rządów, na które Koło polskie wpływu jest pozbawione.

Naturalny rozwój spraw publicznych dochodzi do stadyum, w którem dalsze omijanie tych szkopułów staje się rzeczą niemożliwą. Zaostrza się poprostu i narzuca się z coraz większą gwałtownością kwestya: w jakim konserwatywnym, czy demokratycznym, kierunku iść ma w najbliższym czasie polityka kraju; która, w obecnym stanie rzeczy, z dwóch reprezentacyj kraju, sejmowa, czy parlamentarna, ma być do pewnego kierunku politycznego uprawnioną i powołaną?

Wyjście jest tutaj jedno tylko i jedyne. Obydwie reprezentacye iść muszą ręka w rękę, jak to w zasadzie dotąd uznawano. Reprezentacya parlamentarna zmienić się nie może; pozostaje więc możliwość zmiany charakteru Sejmu, co znowu tylko w drodze reformy ordynacyi sejmowej, dokonanej w duchu szczerze demokratycznym, nastąpić może i powinno.

To jest postulat zasadniczy, od którego spełnienia zależą losy kraju, dalszy, prawidłowy i zdrowy rozwój jego stosunków społecznych i ekonomicznych. Pod wrażeniem tego momentu politycznego, zaczynamy nowy rok w zaborze austryackim.

* * *

Aczkolwiek zmieniła się sytuacya polityczna, aczkolwiek układ stronnictw politycznych doznał u nas bardzo radykalnego w ubiegłym roku przekształcenia, a raczej właśnie z tego powodu, nietylko dotychczasowy kierunek polityczny naszego dziennika żadnym ulegać nie potrzebuje fluktuacyom, lecz raczej umocnić musi ten, w którym przez ćwierć przeszło wieku działalność swoją rozwijał. Bo ta ewolucya polityczna, której następstwem jest stanowcze zwycięstwo i przewaga demokratycznej idei w kraju, to przecież objaw i rezultat długoletniej, wytrwałej i konsekwentnej, zawsze w duchu szczerze demokratycznym, narodowym i postępowym, prowadzonej polityki „Nowej Reformy". Dążyliśmy zawsze do wywalczenia demokracyi polskiej przewagi w ciałach reprezentacyjnych, do zapewnienia jej tej władzy, do której z tytułu zasad swoich i liczby zwolenników niezaprzeczone ma prawo. Ten punkt programu naszego został wreszcie, w znacznej części spełnionym; obecnie idzie o wysnucie dalszych z tego zwycięstwa konsekwencyj, o ugruntowanie przewagi demokratycznej także w Sejmie i rządzie krajowym.

To najbliższe zadanie, do którego spełnienia wszelkich sił dołożymy.

Nie krępowany żadnemi zobowiązaniami, czuł się dziennik nasz zawsze najbardziej zbliżonym do polskiego stronnictwa demokratycznego, które najsilniejszy nadawało na zewnątrz, w pracy publicznej, wyraz tym zasadom publicznym, którym hołdowała „Nowa Reforma". Polskie stronnictwo demokratyczne okazało też w ubiegłym, przełomowym roku powszechnego głosowania, swoją niezaprzeczoną siłę i powagę. Za dodatni objaw jego działalności uważany pociągnięcie silnie zarysowanej linii demarkacyjnej między niem a socyalną demokracyą. Oba stronnictwa stanęły do walki wyborczej, która wypadła na korzyść polskiej demokracyi. Zapewnia jej to na przyszłość także większą jeszcze, niż dotychczas, samodzielność ruchu i uwalnia od podejrzeń nienzasadnionych wprawdzie, lecz podających nieraz w wątpliwość jej niezależny, szczerze narodowy charakter.

Nie potrzebujemy więc z Nowym Rokiem, idąc utartym śladem publicystycznym, kreślić programów politycznych. Wystarczy, gdy powiemy, że dziennik nasz, mimo kalumnij i ataków wrogich mu obozów, pozostanie wiernym sobie i nie zejdzie ze stanowiska, na którem widziało go społeczeństwo polskie przez ubiegłych lat 25. Będzie on zawsze tam, dokąd powoła go obrona idei narodowej i demokratycznej; stawi się zawsze w szeregu walczących o ideały rzetelnego postępu, kultury i wolności obywatelskiej, które objąć powinny wszystkie sfery ludności polskiej pod trzema zaborami, i wejść w stały ich stan posiadania.

Korzystne budżety.

Niezwykle pomyślne konjunktury lat ostatnich w dziedzinie ekonomicznej, którym budżet austryacki zawdzięcza olbrzymią przewyżkę dochodów nad wydatkami w budżecie rokr 1906, zaznaczyły się w podobny sposób także w drugiej części monarchii, na Węgrzech. I tam, dzięki nadzwyczajnej wydajności podatków pośrednich, zamknięcie rachunków budżetowych za rok 1906 wykazuje znaczną zwyżkę dochodów.

Budżet węgierski na ten rok przewidywał ogółem 1.290,550.000 K dochodów i 1.329,560.000 koron wydatków, liczył się więc z niedoborem mniej więcej 39 milionów koron.

Tymczasem dochody tego roku przyniosły faktycznie 1.357 milionów koron, ponieważ zaś wydatki zredukowano do 1.246 milionów koron, pozostał w kasie państwowej remanent dochodów w kwocie 111 milionów koron.

Na tę olbrzymią zwyżkę dochodów złożyły się wprawdzie znaczne kwoty podatków bezpośrednich, które zalegały z lat poprzednich, z czasu zatargu z koroną i rzekomo nielegalnych rządów Fejervarego, gdy to znaczna część Węgrów wstrzymała zupełnie płacenie podatków. Lecz i po odliczeniu tych zaległości pozostaje jeszcze bardzo wysoka przewyżka dochodów nad wydatkami.

Dzięki tej pomyślnej sytuacyi finansowej obecny rząd węgierski mógł pokryć w całości zaliczkę na dochody, zaciągnięte czasu swego przez gabinet Fejervarego, a wynoszącą 99 milionów koron, a nadto jeszcze 20 milionów koron zachować jako rezerwę w kasach państwowych.

Tak więc po jednej i drugiej stronie Litawy skarbce państwowe są pełne i dobrze zaopatrzone na czas — spodziewanych już ogólnie „lat chudych". I ta też obawa przed pogorszeniem się konjunktur ekonomicznych sprawia, że mimo tak korzystnego stanu finansów państwowych ani tu, ani tam ludność nie uzyska znaczniejszych jakichś ulg podatkowych.

Proces wyborski.

Na sobotniem posiedzeniu sądu w Wyborgu oskarżony Ramiszwilli, który w piątek podczas przemówienia swego zemdlał, mówił dalej. Dowodził on, że manifest wyborski był aktem zupełnie konstytucyjnym, i że przyniósł on nawet pewien pożytek, ponieważ przyczynił się do powstrzymania szerokich mas od gwałtownych wystąpień. Zresztą trybunał może w tej sprawie określić tylko stopień kary, wyroku zaś wydawać nie może, ponieważ uprzedził go w tem naród, wybierając do drugiej Dumy większość współwyznawców partyjnych oskarżonych...

Po tem przemówieniu zabrał głos prokurator Zibert. W blisko dwugodzinnem przemówieniu wywodził on, że rozprawa dowiodła, iż oskarżeni pozostając w zmowie z sobą i wspólnie działając, ułożyli w celu jak największego rozpowszechnienia manifest, w którym wzywali do nieposłuszeństwa wobec ustawy i że ten manifest niektórzy oskarżeni, zgodnie z umową, zawartą poprzednio z innymi, rzeczywiście rozpowszechniali. Usiłując zbić argumenty oskarżonych, prokurator puścił się na niebezpieczną wędrówkę w dziedzinie prawa konstytucyjnego, wykazując, że argument oskarżonych, iż zwalczali oni rząd a nie ojczyznę, „nie wytrzymuje krytyki", ponieważ rząd i ojczyzna — to jedno...

Obrońcy, członek drugiej Dumy, adwokat Tieslenko i członkowie trzeciej Dumy Makłakow, Pergament i Aleksandrow, dowodzili w swych pięknych przemówieniach, że oskarżenie wszystkich z § 129 jest nieuzasadnione, ponieważ paragraf ten mówi o rozpowszechnianiu podobnych odezw i druków, co może być udowodnione tylko 13-tu oskarżonym. Pozostałych 153 oskarżonych należałoby sądzić wedle § 132, który mówi o układaniu odezw i proklamacyj. Ale prokurator dlatego obwinia wszystkich oskażonych na podstawie § 129, ponieważ odpowiedni w tym wypadku § 132 przewiduje tylko lekką karę, gdy tymczasem rządowi chodzi o to przedewszystkiem, aby sąd wyrokiem swoim pozbawił oskarżonych wszystkich praw politycznych.

Po przemówieniach obrońców i polemice ich z prokuratorem, który replikował i duplikował zabierali głos jeszcze niektórzy oskarżeni, którzy nie mówili na początku rozprawy. Między innymi przemówił jeszcze były profesor uniwersytetu w Odessie, były wiceprezydent pierwszej Dumy Szczepkin. Ponieważ świetne jego przemówienie jest typowem dla sposobu argumentowania, jakiego używała ogromna większość oskarżonych, przeto przytoczymy z tego przemówienia jeden ustęp w brzmieniu dosłownem:

Prof. Szczepkin powiedział:

„Nasi wyborcy wręczyli nam swoje pełnomocnictwa jeszcze przed ogłoszeniem ustaw zasadniczych, i myśleli, że będzie nam dane prawo wypowiedzieć się w sprawie tych ustaw. Ale dnia 5 maja 1905 roku złudzenie to pierzchło i od tej chwili nie mogliśmy już naszych pełnomocnictw wykonać. Jeżeli zaś mimo to pozostaliśmy w Dumie, to uczyniliśmy to z punktu widzenia nie politycznego, ale historycznego. Pozostaliśmy tam mianowicie dlatego, aby dać narodowi wzór demokratycznej Dumy i myśleliśmy, że wzór ten zapamięta sobie naród nasz na zawsze. A kiedy nastąpiło rozwiązanie Dumy i my z „najlepszych ludzi" zdegradowani zostaliśmy na buntowników, chcieliśmy pokazać, jak powinni postępować rzeczywiści konstytucyonaliści. Stawmy kropki nad i: Naród oczekiwał od nas pochwycenia steru państwa, oczekiwał zwycięstwa nad biurokracyą i zjednoczonym związkiem szlachty, oczekiwał ugruntowania konstytucyi. Było to złudzenie, które rozwiać można było tylko stopniowo. Naród oczekiwał od nas aktów rewolucyjnych, ale każdy objektywny obserwator musi przyznać, że większość Dumy była przeciwną rewolucyi. Większość ta nie wierzyła w skuteczność rewolucyi, będąc teoretycznie konstytucyjną w rodzaju angielskich Wigów, ale nie mogła zarazem powiedzieć narodowi, że rewolucya jest szkodliwą. Byłoby to historycznym fałszem. Doszliśmy tedy do innego wniosku: między opozycyą czynną a bierną jest tylko różnica ilościowa. Są to stopnie na jednej i tej samej skali konstytucyjnego protestu. Zadanie zaś działacza publicznego polega na tem, że przy każdem naruszeniu prawa ze strony rządu określa on, jaką formę protestu należy wybrać. Naród posyłając nas do Dumy, oczekiwał od nas tego, czego nie uczyniliśmy. I od tej to historycznej odpowiedzialności uwalnialiśmy się, podpisując manifest. Ale w historyi rezultaty są zawsze większe, niż zamierzone cele. Naszym celem była obrona konstytucyi. Skutki tej obrony były jednak o wiele większe: wyborcy nasi zdali sobie sprawę z tego, o ile mogą nas poprzeć i naród zrozumiał, że nie jest zorganizowany, ani przygotowany do minimalnego protestu. Dlatego opinia publiczna od drugiej Dumy nie żądała już tego, czego domagała się od nas. Wyjaśniliśmy stan rzeczy narodowi i teraz nikt nie może nam zrobić zarzutu z tego, że nie spełniliśmy naszych pełnomocnictw, które dano nam przed 5 maja. Rosyjski człowiek wiele nie potrzebuje. Kiedy z pod opieki cara rosyjskiego znajdziemy się pod opieką wielkiego księcia finlandzkiego, już nam i to wystarcza w zupełności. Jest to już inny świat, chociaż monarcha pozostaje ten sam. Któż może wobec tego twierdzić, że zaprotestowaliśmy nie przeciw rządowi, ale przeciw monarchii? Stoimy teraz w zaraniu nowych sądów. W połowie ośmnastego wieku bylibyśmy za nasz postępek zachłostani rózgami na śmierć. Na przełomie wieków XVIII i XIX bylibyśmy uległi knutowaniu. W połowie XIX wieku bylibyśmy powieszeni, z końcem zeszłego wieku posłanoby nas do katorgi. Na początku zaś XX wieku sądzą nas z § 129. Oto rezultat postępu i humanitarności. Ale mimo to, jeżeliśmy tu zasiedli na tych ławach i słuchamy tego sądu, to czynimy to dlatego, ponieważ sąd ten odbywa się także nad 130 milionami pozostałej ludności, a my chcemy wycierpieć do ostatka wszystkie męki naszego narodu. Przyszliśmy tu jeszcze i dlatego, że chcemy wskazać na specyficzne cechy rosyjskiego sądownictwa. Opinia publiczna zatrwożoną jest nie dlatego, że na ławie oskarżonych zasiedli przedstawiciele narodu; sądzić można całe narody. Opinia publiczna zatrwożoną jest dlatego, że całe to oskarżenie przenika nie idea prawa i sprawiedliwości, ale żądza zemsty. Obawiamy się ciosu nie przeciw sobie, ale boimy się, że pod wrażeniem halucynacyj prokuratoratora sąd wymierzy cios prawu."

Po zamknięciu postępowania dowodowego, gdy wszyscy oskarżeni wyszli do westybulu powitali ich zebrani tam wszyscy opozycyjni posłowie z trzeciej Dumy w liczbie ośmdziesięciu, w których imieniu wystąpił Rodiczew i zwracając się do Muromcewa odczytał podpisany przez wszystkich posłów adres, następującego tenoru,

„Wielce szanowny i drogi Sergiuszu Andrejewiczu! W dniach tych ciężkich prób w twojej osobie witamy pierwszych wybrańców narodu, którzy nieustraszenie służyli mu, nieustraszenie spełnili wielki swój czyn, nie cofając się przed żadnemi ofiarami. Przykład wasz wzmacnia wiarę i męstwo w sercach wszystkich wolnych ludzi, o wy szermierze i reprezentanci nadziei narodu! Nie pochyliliście sztandaru wolności i prawa w dni ucisku. Niechajże więc przypadnie wam w udziale wielki honor i szczęście rozwinięcia tego sztandaru w nie dający się odwołać dzień tryumfu prawdy."

Ostatnie słowa adresu wywołały grzmot oklasków. Rozrzewniony Muromcew uścisnął Rodiczewa. Poczem cały tłum byłych i obecnych posłów sąd opuścił.

Wyrok w procesie wyborskim znany jest z naszej wczorajszej depeszy — dwóch oskarżonych uwolniono, a 158 skazano na trzy miesiące więzienia...

Nowy rok w zaborze pruskim.

Artykuły noworoczne wszystkich pism polskich w zaborze pruskim zajmują się głównie nowemi ciosami, które grożą tamtejszej ludności polskiej z ręki wroga, przedewszystkiem zaś sprawą wywłaszczenia ludności tej z ziemi.

Ze wszystkich tych artykułów przebija się przeświadczenie, że nowy ten gwałt pruski, sroższy od wszelkich dotychczasowych, rychło już stanie się faktem dokonanym. Licząc się z tem, zastanawia się więc prasa tamtejsza nad kwestyą, jaką drogę obronną obrać powinno społeczeństwo polskie w zaborze pruskim? Niestety, z rozmyślań i uwag na ten temat wynika, że panuje tam w tym kierunku pewna bezradność. Wszelkie pomysły obronne streszczają się w tem, iż nawet wobec tego ciosu nie należy tracić ducha, ani zakładać rąk bezczynnie, a dalej, że ludność wywłaszczona koniecznie powinna pozostać w kraju, nie opuszczając go pod żadnym warunkiem.

Wywłaszczeni ziemianie polscy powinni, jeżeli okaże się to jeszcze możliwem, nabywać majątki w powiatach nie objętych ustawą o wywłaszczeniu, a jeśli i to uniemożliwiają zapowiadane już nowe ustawy uzupełniające do ustawy ekspropryacyjnej — lokować kapitały swoje w polskich przedsiębiorstwach przemysłowych i innych. Co się zaś tyczy polskich robotników rolnych, którzy wskutek wywłaszczenia stracą pracę i zarobek w polskich dobrach i gospodarstwach — to i dla nich należy zawczasu wyszukać nowe warsztaty pracy, ażeby nie potrzebowali szukać chleba po za granicami zaboru pruskiego. Pracę tę znaleść powinni przedewszystkiem w innych dobrach polskich, które dotychczas dla braku miejscowych sił roboczych zmuszone były sprowadzać robotników z innych zaborów. Jedno z pism poznańskich „Wielkopolanin", apeluje wogóle do polskich robotników

Stefan Żeromski.

Dzieje grzechu.

118 (Ciąg dalszy.)

Wkrótce wyszła, zostawiwszy samego wśród zagłuszonych, lecz istniejących cierpień. Teraz objęło go leniwe, sekretne ziewanie z rozkoszy. Zdawało się, że miłość już zagasła. Cielesność rozkoszy ciążyła. Myślało się, że miłość jest co innego, a szczęście posiadania co innego.

Miłość pachniała w odtrąceniu. Tęsnota ją osłaniała cudnemi piersiami posągu z Knidos, a oddalenie poiło łzami. Snując systemat rozumowania o swej miłości, Szczerbic wstąpił na ścieżkę spokoju. Upłynął cały dzień, a on ni razu nie doświadczył uczucia smutku, ani jednego drgnienia niepokoju. Twardy sen w nocy i następny dzień cudnie spokojny aż do samego wieczora.

Gdy nadszedł wieczór, poruszyła się w piersiach podła tęsknota, zupełnie, jak wilk zbudzony ze snu. Szczerbic szedł niezmiernie długą i nudną ulicą Schottenringu, wracając z dalekiego spaceru nad Wiedenką. Świecił księżyc. Wieczór był ciepły i jasny. Niewymowna jasność nieba nad rojowiskiem ludzi, dziwnie podniecający zgrzyt tramwaju elektrycznego, szczęk powozów, gwar tłumu, płynącego we dwu kierunkach — wszystko to stworzyło w duszy uniesienie wysokiego porządku, poryw ku niebu. Ręce drgały, żeby się wyciągać ku mlecznej drodze. Uczucie niepojętej żałości względem ludzi podźwignęło go i trzymało nad ziemią. W pewnem miejscu ulicy naprawiano szyny wozów elektrycznych. Potężni ludzie przy latarniach spajali szyny mutrami. Jeden z nich walił młotem. Wzniosły dźwięk żelaza, dźwięk, napełniający sobą wszystko, szczękał raz wraz.

Szczerbic czuł rozkosz od każdego odgłosu młota. Każdy z tych ciosów odtrącał go, jakby wyrzucał z ziemi. Rzeka ludzka, płynąca jedną połową chodnika, zagarnęła go. Nie słyszał gwaru, nie rozumiał słów. Był sam, z niebem tak dalekiem, jakby wygnanem z tego miasta. Towarzyszył mu łoskot młota coraz cichszy, coraz cichszy. Same kroki poprowadziły w ulicę Ewy. Zapragnął spojrzeć w jej okna. Wszedł w bramę. Było światło. Postanowił napisać słowo pozdrowienia. Wszedł do najbliższego sklepiku i napisał list wśród koszów z bułkami i fasek z masłem. Było to tylko pozdrowienie, słowo hołdu, westchnienie, wyjęte z piersi przez wieczór, przez urok niewymowny pracy ludzkiej i przez niepojętą siłę miłości. Łzy wisiały na rzęsach, gdy pisał i zasłaniały litery. Szczęście popychało rękę, a uczucie wzniosłości na odgłos dalekich ciosów młota kazało pisać o wiecznej czci, o nieskończonej wdzięczności za ów niepojęty raj w duchu, za ową chwilę bezgraniczną, mogącą starczyć za wieczność. Sklepikarz, jego żona, kilkoro dzieci, jakieś jeszcze postronne osoby, wszystko to patrzyło z uwagą na wykwintnego pana, piszącego list w nieznanym języku. Gdy zakleił list, pozdrowił ich wszystkich wdzięcznym ukłonem. Miał zamiar powiedzieć, że pisał oto do swej najdroższej kobiety, — że wieczór tak jest cichy, że żywot nasz na ziemi to ogrom trosk i ogrom bólu, przetkany ledwie kilkoma takiemi, jak ten, dniami. Chciał zapytać, czy oni nie czują tego, co jemu piersi rozsadza? Chciał im oświadczyć, że wierzy w Boga, który jest sprawiedliwym sędzią, nadewszystko, nadewszysto sprawiedliwym sędzią... Chciał mówić, że sąd, a nadewszystko sąd sprawiedliwy — to sprawa jedynie Boga. Bo cóż my nędzni osądzić możemy, co my ubodzy możemy roztrząsnąć i zrozumieć sprawiedliwie?...

Spojrzał po obecnych, uśmiechnął się, jeszcze raz złożył im ukłon i wyszedł. Nie czekał na odpowiedź. To też zdziwił się bardzo, gdy mu posłaniec przyniósł szarą karteczkę - sekretnik. Oderwał brzeg i przy blasku latarni ulicznej czytał:

„Są u mnie pewni ludzie. Inaczej przyszłabym. Zobaczymy się jeszcze".

Ostatnie słowa zabrzmiały w sercu, jak przedziwny szum morza. Przycisnął kartkę do ust i poszedł w miasto z oczyma, utopionemi w pustyni niebieskiej.

Kilka dni oddalenia, na które go znowu skazała, strąciły duszę do otchłani. Kryła się. Raz widział ją siedzącą w oknie mieszkania. Wszedł tam, w podwórze, brodząc w żalu — i oto zobaczył ją, niespodziewanie. Doznał wtedy wrażenia, że spadła przed nim z wysoka na bruk... W rzeczywistości, gdy go ujrzała, skryła się w pokoju. Drugi raz widział ją przelotnie, na ulicy... Potem znów kilka dni pustki.

Nareszcie posłaniec przyniósł mu kartkę ze słowami:

„Okoliczności tak się złożyły, że musiałam zmienić swe projekty. Jutro w południe wyjeżdżam zupełnie z W. Dziś wieczorem musimy się zobaczyć. Trudno mi bardzo oznaczyć godzinę, kiedy będę wolna, ale myślę, że od dziesiątej będę już mogła być u siebie. Dołożę wszelkich starań".

Szczerbic miał teraz ze sobą prawie cały swój majątek. Przyzwyczajony do waluty francuskiej, wymienił wszystko na franki, na tysiącfrankowe bilety i nosił w bocznej kieszeni surduta. Postanowił tego dnia zabrać Ewę przy pomocy tych pieniędzy, oddać jej wszystko. Obmyślając swój zamach, nieprzytomny, pełen głuchych impulsów, wszedł na „schody okrucieństwa" i zadzwonił.

Otwarła mu sama. Mrok panował w przedpokoju i w saloniku, przez który machinalnie przeszedł za przewodniczką. Znalazł się w sypialni. Zamknęła drzwi. Gdy się zbliżył, upadła bez sił na krzesło. Zdawało mu się, że zemdlała. Kiedy ukląkł obok i objął ją ramionami, kiedy przycisnął usta do jej ust, do czoła, do oczu, poczęła oddychać szybko, z ostrym świstem w nosie, zdradzającym nieprzytomność.

Ramiona jej raz wraz drgały, oczy były zamknięte, usta pół-otwarte. Nie wiedziała wcale, co się z nią dzieje. Nie czuła, kiedy ją podniósł i złożył na łóżku. Nagle zerwała się i przeciągnęła ręką po twarzy, jakby dla odegnania nieprzytomności. Otwarła szybko szufladę stolika i, znalazłszy jakiś przedmiot, szybko poczęła rozpinać stanik, zrywać ze siebie suknie. Przyciągnęła do siebie Szczerbica i całowała go w usta tak długo, tak długo, z płaczem serdecznym i najczulszą, najrzewniejszą miłością. Zapytała go, czy przygotował pieniądze, czy wszystkie ma ze sobą, a gdy potwierdził, oświadczyła mu, szepcąc do ucha pod największym sekretem, że pojedzie z nim do Włoch na wyspę Capri, a później do Ameryki. Rzuci raz na zawsze owego draba, zwanego narzeczonym. Szczerbic odetchnął. Wyrwał z bocznej kieszeni zamszową torbę z pieniędzmi. Rzuciła tę ciężką i, jak książka, grubą paczkę do szuflady stolika. Znowu przyciągnęła go do siebie z całej siły.

— Czy tu zamknięte drzwi? — zapytał.

— Zamknięte.

— A „ton" już nigdy nie przyjdzie?

— Nigdy!

— Ja chcę, żeby on już nigdy nie przychodził do ciebie. Nie mogę! Gdybyś wiedziała, jak straszliwie cię kocham! Szaleję za tobą!

— I ja za tobą! — szepnęła namiętnie, z dyabelstwem rozkoszy.

— Nie mogę nawet pomyśleć, że tu bywa ten człowiek. Ta myśl mię boli strasznie. Ta, w mózgu mię ta myśl boli. Robi się od niej w mózgu długa, głęboka skaza... (C. d. n.)

rolnych, ażeby przy szukaniu zajęcia wybierali, o ile to dla nich możliwe, pracę u polskich pracodawców. Niechże pamiętają o tem. że gdyby niemieccy właściciele dóbr w zaborze pruskim, zgodnie i energicznie zaprotestowali byli przeciwko projektowi wywłaszczenia, rząd nie byłby się odważył przedłożyć go Sejmowi. Jeśli więc nie uczynili tego — niechże obywają się bez polskiego robotnika.

Inne z pism ludowych — „Dziennik Kujawski“ wyraża obawę, że włościanie polscy, wywłaszczani z ziemi, mogą uledz do tego stopnia rozpaczliwemu rozgoryczeniu, iż wydarzać się będą krwawe dramaty, zawczasu więc pismo to nawołuje do rozwagi i spokoju, do trzymania się ściśle legalnej drogi obronnej,

Nie uledz zwątpieniu, bronić się nadal energicznie, wytrwale wyzyskując każdą możność i sposobność do tego, oto hasło, jakie rozbrzmiewa we wszystkich artykułach noworocznych poznańskiej prasy. „U schyłku roku 1907 — pisze „Kur. Pozn.“ — możemy powtórzyć słowa, wy powiedziane rok temu: „Był dla nas ciężką próbą“ — był nią ten rok, który minął, lecz bodaj cięższą będzie ten, który idzie. Ale my przywykli już do twardej życia doli...“

I w prasie niemieckiej pełno jeszcze artykułów i rozpraw na ten temat. W jednem z dzienników berlińskich zabrał ponownie w tej sprawie głos były adwokat poznański i przewodniczący tamtejszej Rady miejskiej, radca sprawiedliwości. dr Lewinski (nie Polak). Zwraca on uwagę na jedną okoliczność, której dotychczas w dyskusyi nad tą sprawą nie uwzględniano, a mianowicie na to, że następstwem wywłaszczenia będzie znaczne obniżenie się kultury rolnej w zaborze pruskim i wydajności gospodarskiej. — Żaden bowiem z tamtejszych polskich właścicieli ziemskich nie będzie odtąd podejmował melioracyi swej ziemi, ani innych inwestycyj, z obawy, że wyłożonych na ten cel kwot rząd przy wywłaszczeniu już mu nie wróci. — Wobec zaś obniżenia się cen ziemi wskutek wywłaszczenia, także wielu niemieckich właścicieli zaniecha tego zupełnie. I w ten sposób dzielnice zaboru pruskiego, które tak wysoką już posiadały kulture rolną uledz mogą dewastacyi, co znów odbije się na cenach żywności w całem państwie.

Niestety, niema już nadziei, iżby rząd pruski i tym ważnym względem pozwolił się odwieść od swego zamiaru wydarcia gwałtem ziemi Polakom.

Proces Hardena.

Harden, który podczas pierwszego procesu swojego wobec sądu ławniczego był tryumfatorem i pogromcą swych oskarżycieli, obecnie podczas drugiego procesu wobec izby karnej od pierwszego dnia rozprawy musiał zająć stanowisko obronne. tracąc jednę pozycyę po drugiej. Wysilał się już nie na pognębienie swoich przeciwników, ale na salwowanie swojej osoby, na uniknięcie klęski moralnej i materyalnej pod postacią wyroku zasądzającego. A wyrok ten, jak się zdaje, będzie dla niego niekorzystny.

Wszystko spiknęło się przeciwko Hardenowi, jak to zaznaczyliśmy w toku procesu. Nawet rzeczoznawca Hirschfeld cofnął swoje orzeczenie z czasów pierwszego procesu, tak niekorzystne dla hr. Kunona Moltkego, co więcej nawet pani Elbe, która podczas pierwszego procesu przedstawiła hr. Moltkiego, jako człowieka wprost niegodnego szacunku, obecnie inaczej się o nim wyrażała. Świadek ten odgrywa fatalną rolę wobec Hardena. Wszyscy prawie rzeczoznawcy uznali panią Elbę za histeryczkę, a ta okoliczność naturalnie osłabiła wiarygodność jej zeznań, ktore były tak pomyślnemi dla Hardena. — Obecnie dr Schweninger, były lekarz ks. Bismarcka i b. profesor uniwersytetu berlińskiego, zeznał wbrew orzeczeniom tylu lekarzy, że pani Elbe jest zdrowa, że więc Harden, idąc za jej informacyami, działał w dobrej wierze. Ale jeżeli pani Elbe jest zdrowa, to w takim razie nie ma powodu kwestyonować obecnych jej zeznań, korzystnych dla hr. Moltkego, a tem samem obciążających Hardena. Tej fatalności nie osłabia równoczesne zeznanie dra Schweningera, że Harden działał tylko z motywów politycznych.

Ale przechodząc do faktów, które odnoszą się do pani Elbe, a które wobec sądu pod przysięgą wyjawiła hrabina Danckelmann, siostra hr. Moltkego, licząca 70 lat życia — to były one druzgocące dla pani Elbe, a pośrednio dla Hardena. Wedle opowiadania hrabiny, brat jej hr. Moltke, starając się o rękę pani Elbe, nazywał siebie „zbyt szczęśliwym“, mimo to jednakże o mało nie przyszło do zerwania, gdy hr. Moltke otrzymał od narzeczonej obelżywy telegram. Hr. Danckelmann na błagalne prośby pani Elbe zapobiegła zerwaniu. „Była to najcięższa wina mojego życia“ — zawołała staruszka głosem, przytłumionym przez łkanie. Następnie opowiadała hr. Danckelmann, jakie sceny furyackie urządzała pani Elbe swojemu mężowi. Pewnego razu hr. Moltke, odwinąwszy rękaw, pokazał siostrze kilkanaście ran, jakby zadanych pazurami dzikiego ptaka. Było to dziełem pani Elbe. Zeznania hr. Dankelmannowej wywarły ogromne wrażenie, oczywiście na korzyść hr. Moltkego.

Jedna z pokojówek pani Elbe przedstawiła ją, jako osobę z gruntu złą i skłonną do okrucieństw. a jeszcze więcej obciążająco zeznawała panna Wanda Marwitz, kuzynka hr. Moltkego. Panna Marwitz opowiadała, że matka pani Elbe nazwała swoją córkę złem dzieckiem i powiedziała: „Hr. Moltke jest dla niej zbyt dobrym, zamiast ją bić, jak to czynił pierwszy mąż v. Kruse“. Wszystkie te zeznania, jak wspomnieliśmy, wywarły ogromne wrażenie w sali sądowej, równie pośród publiczności jakoteż i pośród sędziów, czyniąc położenie Hardena wprost rozpaczliwem.

Ciosem dla niego zabójczym były orzeczenia pięciu rzeczoznawców. Wszyscy oświadczyli, że nie dopatrzyli się w hr. Moltkem ani śladu homoseksualności, albo skłonności do niej, a byli to ludzie, cieszący się powagą w tej dziedzinie wiedzy lekarskiej, jak dr Eulenburg, dr Moll, dr Hoffmann, dr Zwingenburg, który od 38 lat jest lekarzem domowym rodziny Moltkego. Największe wrażenie wywołał dr Hirschfeld, który odwołał w zupełności swe pierwsze orzeczenie i oświadczył, że hr. Moltke nie jest wcale homoseksualnym.

W ten sposób hr. Kuno Moltke został w zupełności oczyszczony z zarzutu, uczynionego mu przez Hardena, który nawzajem stał się winnym obrazy czci. Tak orzeka kodeks karny i Harden zostanie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, zasądzony. Gdy zaczęto wygłaszać „plaidoyers“, prokurator dr Isenbiel, wybitny prawnik, miał nietrudne zadanie, chcąc potępić Hardena. Prokurator żąda kary 4 miesięcznego więzienia, ogłoszenia wyroku w niektórych, wymienionych przez niego dziennikach, tudzież skazania Hardena na ponoszenie kosztów procesu obecnego i pierwszego. Dzisiaj toczy się dalej rozprawa.

Ale czy niewinność Moltkego jest dowodem, że cała sprawa, poruszona przez Hardena, ma być wymysłem? Wcale nie. Wszystko przemawia za tem, że osoby, należące do wysokich i najwyższych sfer w Prusiech, zajmujące wybitne stanowiska w służbie cywilnej i wojskowej, oddawały się zadowalaniu zwyrodniałych popędów i wywierały zgubny wpływ na bieg spraw publicznych. Harden podnosił wobec sądu nieustannie, że mu nie chodziło o osobę hr. Moltkego, ale o kamarylę, i jeżeli teraz okazała się niewinność hr. Moltkego, to ubyła tylko ze sprawy jedna osoba i to mniej wybitna, ale sprawa pozostała. To bądź co bądź, jest zwycięstwem Hardena, mimo ewentualnego wyroku skazującego.

Protesty.

Leroy-Beaulieu przeciwko wywłaszczaniu. Znany ekonomista francuski, członek Instytutu, który w ostatnich czasach nieraz głos zabierał w sprawach polskich, zawiadomił polskie Biuro prasowe w Paryżu, że wysłał do „Frankfurter Zeitung“ artykuł przeciwko projektowi wywłaszczenia Polaków w zaborze pruskim. O artykule tym, gdy się pojawi, zdamy czytelnikom sprawę w piśmie naszem

Poparcie prasy krajowej wobec akcyi bojkotowej. Wydział Ligi przemysłowej ogłasza następujący komunikat:

Cała prasa krajowa polska bez wyjątku, tak codzienna, jak i fachowa daje ze swojej strony w akcyi bojkotu firm pruskich wzorowy przykład narodowej solidarności i obywatelskiego poczucia. Bez tego poparcia najbardziej wytężone działanie społeczeństwa nie rokowałoby dodatnich wyników.

Nie wystarcza jednak gołosłowne uznanie współdziałania prasy w tej akcyi. Społeczeństwo całe, a zwłaszcza najbardziej do tego powołane i interesowane sfery przemysłowo-handlowe powinny zrozumieć, że obowiązkiem ich jest udzielić zwłaszcza teraz prasie krajowej odpowiedniego poparcia. — W porównaniu z tem, co przemysł i handel za granicą przeznacza na reklamę, na ogłoszenia w pismach znajduje u nas ten środek skutecznego rozszerzenia dróg zbytu, niestosunkowo małe zastosowanie. Od prasy krajowej tak stołecznej, jak i prowincyonalnej żąda się zawsze i ciągłę poparcia dla najróżnorodniejszych akcyj, nie bacząc na to, że prasa polska krępowana w swym rozwoju prześladowaniem cenzury i odbieraniem debitu w dwóch innych zaborach, ograniczona na szczupły teren tej jednej dzielnicy polskiej, mimo to dotrzymywać musi kroku z całem wytężeniem postępów techniki wydawniczej i wymogom nowoczesnych dążeń publicystycznych.

Żąda się od prasy krajowej usunięcia ogłoszeń wszystkich obcych zakrajowych firm — ale mało kto poczuwa się do obowiązku dostarczenia prasie niezbędnego dla utrzymania i rozwoju pisma równoważnika w ogłoszeniach firm tutejszych.

Wydział Ligi pomocy przemysłowej powołany do prowadzenia akcyi bojkotu firm pruskich wzywa niniejszem ogół firm przemysłowych i handlowych w kraju, aby w dobrze zrozumianym własnym interesie starały się ułatwić prasie zastąpienie ogłoszeń obcych przez szerszą, niż dotąd akcyę reklamową.

Tak samo naturalnym obowiązkiem społeczeństwa jest odrzucić precz prospekty najrozmaitszych banalnych i płytkich co do treści, a lichych co do strony wydawniczej czasopism niemieckich, a zaopatrzyć dom, lokale towarzyskich zebrań. stowarzyszeń, czytelń, kawiarń itp. coraz bogatszym z każdym rokiem doborem polskich wydawnictw peryodycznych, przeznaczonych dla celów naukowych, społeczno-kulturalnych i dla rozrywki.

Wreszcie zwraca wydział Ligi pomocy przemysłowej uwagę sfer przemysłowo-handlowych i osób interesujących się naszem życiem gospodarczem na kilkanaście istniejących już w kraju a doskonale redagowanych czasopism fachowych jak: „Przewodnik przemysłowy“, „Przemysłowiec“, „Dźwignia“, „Gazeta młynarska“, „Gorzelnik“, „Przewodnik Kółek rolniczych“, „Przegląd techniczny“, „Architekt“; z pism handlowych: „Kupiec polski“, „Tygodnik kupiecki“, „Handlowiec“ i t. d. — na wydawnictwa związków zawodowych i stowarzyszeń, które spełniają z całem poświęceniem się nieraz ich założycieli i wydawców ważne zadanie szerzenia zawodowej oświaty i obywatelskich cnót.

Za wydział Ligi pomocy przemysłowej: Prezes Lubomirski. Dyrektor Olszewski.

Wydział Ligi pomocy przemysłowej odbył w dniu 29 grudnia posiedzenie, pod przewodnictwem prezesa posła Lubomirskiego. Najważniejszy przedmiot obrad stanowiło ustalenie programu akcyi przeciwdziałania importowi pruskich towarów. Na podstawie referata dyrektora Olszewskiego uchwalono jako wytyczną i główną zasadę, że akcya bojkotowa ma polegać w pierwszym rzędzie na dalszem usiłowaniu około rozwoju rodzimego przemysłu i w miejsce rugowanych towarów pruskich należy przedewszystkiem uwzględniać towary krajowe.

Prezes Koła polskiego, dr Głąbiński, zwrócił uwagę na konieczność usuwania bardzo szeroko rozwiniętego handlu pośredniczącego firm pruskich, które zmonopolizowały handel towarów innych krajów i zainteresowania w tym celu sfer przemysłowych i handlowych austryackich, a zwłaszcza krajowych. Urzeczywistnienie tej części akcyi spotkać się winno z życzliwem poparciem miarodajnych sfer a także i z poparciem rządu.

Dalej uchwalono wezwać Towarzystwa pomocy przemysłowej do ożywienia swej programowej działalności, wejść w porozumienie z innemi towarzystwami i związkami, powołanemi do współdziałania w akcyi bojkotowej — dążyć do dalszego zakładania Spółek fakturowych, ale tylko tam, gdzie istnieją ku temu zupełnie podatne warunki, opracowywać dalej i ogłaszać jak najszerszej fachowe informacye i wskazówki, a wreszcie wydać w wielkiej ilości nalepki dla zwracania korespondencyi firm pruskich z napisem „retour“ i marką Ligi pomocy przemysłowej.

Z dalszego porządku dziennego uchwalono otworzyć z dniem 1 stycznia filię Biura Ligi pomocy przemysłowej w Krakowie i oddać jej kierownictwo w porozumieniu z wydziałem krakowskiego Towarzystwa „O własnych siłach“ temu samemu organowi, który sprawować będzie czynności bieżące tegoż Towarzystwa. (Proponowanem jest oparcie filii Ligi pomocy przemysłowej o Muzeum przemysłowo-techniczne w Krakowie.)

W drodze kooptacyi wybrano do wydziału Ligii pomocy przemysłowej pp. inżyniera Karola Rollego z Podgórza i radcę Juliana Żółtanieckiego w Żółkwi.

Biecz, 31 grudnia. Dnia 29 z. m. odbył się w sali Czytelni Kościuszkowskiej wiec ludowy w sprawie antipolskich przedłożeń rządu pruskiego. Wiec zagaił poseł ks. Pastor, poczem po wyborze przewodniczącym dra Katyńskiego pp. dr Maciejowski i dr Stanisław Stein uzasadniali rezolucye, piętnując gwałty pruskie. Po ożywionej dyskusyi wiec uchwalił jednomyślnie rezolucyę. — Uchwalono także wezwać zarząd miejscowego Koła Towarzystwa pomocy przemysłowej o dołożenie wszelkich starań, aby bojkot towarów pruskich uzyskał realny skutek.

Sokal, 1 stycznia. Rada miasta uchwaliła protest przeciw przedłożeniom antipolskim.

Łańcut, 1 stycznia. W Grodzisku odbyło się dnia 29 grudnia zebranie, na którem referat o ustawach antipolskich wygłosił poseł Żardecki. Rezolucyę odnośną jednomyślnie uchwalono.

Kolbuszowa, 31 grudnia. Rada powiatowa uchwaliła rozolucyę, potępiającą nowe gwałty rządu pruskiego.

Kronika.

Kraków, 2 stycznia.

Nowy Rok. Wczorajszy dzień Nowego Roku niezwykle ochoczo obchodzili mieszkańcy Krakowa. Ruch wzmożony na mieście znać było od wczesnego rana, po ulicach snuły się gromadki różnych kolendników, obchodzących domy i zbierających datki z rozmaitych powodów.

Wieczorem niemal całe miasto rozbawiło się i roztańczyło, a z wielu mieszkań słychać było dźwięki fortepianu i odgłosy tańców. Nie było prawie jednej instytucyi towarzyskiej, gdzieby nie tańczono wczoraj, zarówno tam, gdzie zwyczaj każe przybierać się we frak i lakiery, jak i tam, gdzie tancerze nie zdejmują palt i kapeluszy, a nieznajome danserki wywijają z nieznanemi sobie danserami.

Z powodu Nowego Roku na kolejach panował w dwu ostatnich dniach ruch niezwykle wzmożony. Wszystkie pociągi przyjeżdżały do Krakowa z pewnem opóźnieniem i opóźniały wyjazd. Brak większej ilości wozów dotkliwie dawał się podróżującym odczuwać, a również i ogrzewanie wiele pozostawiało do życzenia. W noc sylwestrową pociągi jadące w stronę Lwowa przepełnione były robotnikami Rusinami, wracającymi z robót w Prusach, którzy siłą zdobywali sobie miejsca w wagonach, wypierając innych podróżujących.

Zima. Trwający od trzech dni mróz doszedł dzisiaj rano do 16 stopni R. W południe mróz sfolgował nieco, zawsze jednak utrzymuje się, darząc ludzi wszelkiemi przykrościami i przyjemnościami zimy. Do przyjemności zaliczamy ślizgawkę, która w kilku parkach cieszy się liczną frekwencyą. Co zaś do głównej obawy, jaka panowała przed zimą, a mianowicie obawy braku węgla, stwierdzamy, że w roku bieżącym historya lat ubiegłych nie powtórzy się. Zarówno prywatne składy jak miejski skład węgla porobiły tak obfte zapasy, że nawet w razie choćby najdłuższej i najostrzejszej zimy, węgla wystarczy na potrzeby miasta i nie ma też obawy, by cena węgla podniosła się jeszcze.

Staraniem Akademii umiejętności odbędzie się w sobotę 4 b. m. o godz. 10 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Juliana Dunajewskiego.

Z powodu śmierci ś. p. Jul. Dunajewskiego nadchodzą w dalszym ciągu depesze kondolencyjne. Dzisiaj na ręce prezydenta miasta dra Lea nadeszła depesza od dra Karola Mattusa z Pragi, który imieniem własnem i klubu narodowego wyraża głęboki żal z powodu śmierci wielkiego polskiego patryoty, austryackiego męża stanu i prawdziwego przyjaciela narodu czeskiego

Również gorące słowa współczucia przysłał b. zastępca marszałka Sejmu czeskiego, A. O. Zeithammer.

Wybory do Sejmu krajowego. Z powodu rozpisania przez namiestnictwo wyborów do Sejmu krajowego, które w Krakowie odbędą się w dniach 2 (kurya miejska) i 3 marca br. (Izba handlowa) magistrat m. Krakowa poczynił już odpowiednie przygotowania, potrzebne do przeprowadzenia wyborów. Naczelne kierownictwo biura wyborczego objął sekretarz mag. dr Rudolf Sikorski.

Wydział aprowizacyjny. Z dniem dzisiejszym rozpoczął swe urzędowe czynności nowo utworzony przy magistracie miasta Krakowa wydział aprowizacyjny. Nowy wydział mieści się w wybudowanem świeżo skrzydle magistratu w podworcu; na czele wydziału stoi radca mag. Wincenty Sawiński, obok niego w biurze pracuje wicesekretarz mag. dr Kleja i inni niższych rang urzędnicy. Do biur wydziału aprowizacyjnego przyłączono także weterynarza miejskiego p. Konińskiego, który dotychczas urzędował w miejskim urzędzie zdrowia.

Pożegnanie dyrektora Ponikły. Ustępującego ze stanowiska dyrektora szpitala św. Łazarza dra Ponikłę pożegnał w pierwszym rzędzie komitet administracyjny szpitala. Mianowicie z upoważnienia Wydziału krajowego prezes komitetu administracyjnego prof. Łazarski wyraził dyr. Ponikle uznanie za jego wieloletnią sumienną i gorliwą pracę.

Następnie żegnali kolejno dra Ponikłę lekarze szpitala, siostry miłosierdzia, urzędnicy i służba szpitalna. W imieniu zebranych lekarzy szpitala przemówił w serdecznych słowach prof. Pareński. W mowie swej podniósł liczne zasługi, jakie ustępujący dyrektor położył dla pożytku powierzonej sobie instytucyi, mając zawsze na oku jej dobro i nie żałując zabiegów i trudów, aby utrzymać ją na poziomie wymagań nowoczesnych. Stosunek serdeczny i koleżeński nacechowany uprzejmością i życzliwością, jaki zawsze panował między nim a lekarzami szpitala, pozostawi u nich na zawsze jak najmilsze wspomnienie i wdzięczną pamięć.

W imieniu sekundaryuszów szpitala w słowach pełnych uznania dla pracy i zalet ustępującego dyrektora przemówił dr Murczyński, sekundaryusz, wreszcie imieniem lekarzy młodszych dr Friedeker.

W pełnych wzruszenia słowach odpowiedział dyrektor Ponikło, zaznaczając, że zawsze miał na oku dobro szpitala i nie szczędził nigdy trudów i starań, aby usuwać braki i wprowadzać ulepszenia. Z miłością i pragnieniem, aby stworzyć jak najlepsze warunki dla pomyślnego rozwoju instytucyi i dobra chorych, którzy w niej pomocy szukali, pracował przez cały przeciąg swojego urzędowania. — Serdeczny stosunek, jaki zawsze łączył go z lekarzami szpitala, zostanie mu najmilszem wspomnieniem.

Imieniem urzędników pożegnał dyr. p. Muthsam, kierownik apteki szpitalnej i wręczył piękny adres pożegnalny.

Urzędnicy departamentu sanitarnego Wydziału krajowego nadesłali drowi Ponikle telegram pożegnalny.

Serdeczne to pożegnanie świadczy, jak ogólnym szacunkiem cieszył się w sferach współpracowników ustępujący dyrektor.

Z teatru miejskiego. Afisz sobotniej „Zemsty“ Fredry przedstawia się, jak następuje: Cześnik p. Zelwerowicz, Klara p. Borodziczowa, Rejent Milczek p. Sosnowski, Wacław p. Węgrzyn J., Podstolina p. Krysińska, Papkin p. Leszczyński, Dyndalski p. Solski, Śmigalski p. Mastalski, Perełła p. Bojnarowski, Murarz I p. Puchalski, Murarz II p. Miarczyński.

Sprzedaż rabatowa na rzecz Towarzystwa szkoły ludowej. W dniach 3, 4, 5 6 i 7 stycznia b. r. odbywać się będzie sprzedaż rabatowa z procentem na rzecz Towarzystwa szkoły ludowej którą urządza znana firma „Henryk Schwarz“ (konfekcya damska, towary bławatne, bielizna stołowa) ulica Grodzka L. 13, telefon Nr 43. Zarząd główny Towarzystwa szkoły ludowej najgoręcej prosi członków swoich i przyjaciół Towarzystwa o łaskawe czynienie sprawunków u wymienionej firmy.

Z kraju.

Wola Justowska, 1 stycznia. W niedzielę odbyło się w naszej gminie przedstawienie amatorskie, urządzone staraniem tutejszych włościan. Było to pierwsze tego rodzaju przedstawienie w Woli Justowskiej. Czysty dochód przeznaczono na tutejszą bibliotekę. Odegraną została sztuka Wł. Anczyca p. t. „Łobzowianie“. Na zaszczytną wzmiankę zasłużyli sobie w pierwszym rzędzie p. Zaliwa w roli Szymona i p. Pietras w roli Tomka. Gra ich była doskonałą, zdawało się, że grają rutynowani, obyci ze sceną aktorzy, a nie wieśniacy, którzy nigdy poprzednio nie widzieli sceny. Z zupełnem zrozumieniem i przejęciem się zostały odegrane także inne role i całość wypadła znakomicie. Na podziękowanie zasłużyły sobie panie Z. i S. Hedlówny i pani M. W., które, gorliwie pracując nad podniesieniem ducha narodowego w naszej gminie, mimo zawziętej opozycyi pewnych jednostek, doprowadziły to przedstawienie do skutku. Podziękowanie to powinno być tem gorętsze, że i okoliczne wsi, jak Bronowice Małe i Przegorzały, biorąc sobie przykład z naszej gminy, przygotowują się do urządzenia podobnego przedstawienia, które oby takiem samem cieszyły się powodzeniem, jak nasze.

Zakopane. W piątek dnia 3 bm. odbędzie się w sali pensyonatu „Warszawianka“ w Zakopanem wieczór deklamacyjno-wokalny ze współudziałem artystek teatru krakowskiego pp. Ordon-Sosnowskiej i Heleny Arkawinównej, oraz p. Br. Lipińskiej (śpiew). Na program złożą się przeważnie utwory Wyspiańskiego.

Smierć wskutek zaczadzenia. Z Jarosławia donoszą: Przed kilku dniami porucznik 90 p. p. Maksymilian Nitschmann, wróciwszy do swego mieszkania, położył się spać, nie zważając, że służący napalił węglem kamiennym i piec zatkał. Gdy o godz. 6 rano przyszedł służący zbudzić porucznika, zastał go nieżywego. Kilkogodzinne zabiegi lekarzy nie odniosły żadnego skutku.

Przemyśl, 30 grudnia. (Krajowa konferencya nauczycielska. — Polskie Towarzystwo demokratyczne. — Kuchnia dla ubogich. — Ochrona zwierząt.)

W dniach 16, 17 i 18 b. m. odbyła się tu krajowa konferencya nauczycielska. Obradom przewodniczył inspektor krajowy A. M. Kawecki, który też zagaił ją przemówieniem, dającem szereg poglądów na rozwój szkolnictwa w ostatnich dziesiątkach lat, oraz rzut oka na jego stan obecny. Referaty wygłosili: insp. Bruchnalski o hygienie szkolnej; insp. Głodziński o kursach rolniczych; insp. Szumski o zwalczaniu analfabetyzmu, insp. Niedźwiedzki o nauce dopełniającej, prof. Radwański o układzie elementarza, dyr. Irauth o książkach do czytania i p. Łoziński o radach sierocych. Uchwaleniem rezolucyj identycznych niemal z krakowskiemi, oraz krótkiem przemówieniem insp. Kościńskiego z Dobromila, zakończyła konferencya w trzecim dniu swoje obrady.

W życiu politycznem miasta czasy ostatnie bardzo mało zmian przyniosły. Po sejmiku relacyjnym posła sejmowego dra Tarnawskiego, ucichło. Polskie Towarzystwo demokratyczne, o którem pisałem z początkiem grudnia, że zawiązuje się dla zjednoczenia całej demokracyi polskiej w mieście na zasadach Unii parlamentarnej — czekało dotychczas na zatwierdzenie statutów. W ostatnich dniach zatwierdzenie to przyszło. Spodziewać się więc należy, że tymczasowy zarząd zechce, jak najrychlej zwołać zgromadzenie, abyśmy już raz za próg przygotowań przyjść mogli i jęli się jakiejś realniejszej pracy, której tak wiele i do której wśród ogólnej apatyi i ospałości miasto (może nie tylko nasze) cechującej, chętnych znaleść tak trudno.

Na polu społecznem coś się robi. Po otworzeniu Przytuliska brata Alberta, rozpoczęło się równocześnie wydawanie bezpłatnych obiadów dla ubogich. Te się jednak jakoś przyjąć nie mogą. Natomiast takie same obiady dla młodzieży szkolnej cieszą się wśród dziatwy szkół ludowych dużą popularnością. Liczba uczestników tych obiadów przewyższyła już dawno 150 dziennie.

Przemyśl ma szczęście do towarzystw. Co roku powstaje ich kilka i co roku kilka umiera, aby się znowu po pewnym czasie obudzić do życia. Tak było i z oddziałem Towarzystwa ochrony zwierząt, które przed kilku laty zamarło, ani śladu życia nie dając. Dopiero w ostatnich dniach poczęli pp. Freiberger i Łempicki krzątać się około przebudzenia towarzystwa na nowo.

Oświęcim, 1 stycznia. W niedzielę, 5 b. m., o godzinie 2 po południu odbędzie się w sali hotelu Herza w Oświęcimie zgromadzenie obywateli z następującym porządkiem obrad: 1) Omówienie potrzeby założenia gimnazyum w Oświęcimie. Poddanie projektu rozwinięcia i ulepszenia chowu drobiu.

Zakaz grania „Wozu Drzymały“. Z Dziedzic donoszą do „Dziennika Cieszyńskiego“:

Stowarzyszenie akademickie „Znicz“ ogłosiło tu przedstawienie znanej sztuki Rączkowskiego p. t. „Wóz Drzymały“. Na wiadomość o tem zapanowała trwoga w starostwie w Bielsku i ze względu na całość monarchii i grożące jej niebezpieczeństwo postanowiono przeszkodzić odegraniu niebezpiecznej sztuki w Dziedzicach. Znaleziono też zaraz błahą przyczynę. W podaniu, uwiadamiającem o wystawieniu sztuki, była napisana niewyraźnie nazwa stowarzyszenia (zamiast „Znicz“ — „Znir“), ponieważ zaś towarzystwa takiego na Śląsku niema, więc odpowiedziano na podanie odmownie. Wyszukiwano też i inne powody, aż wreszcie komitet tutejszy postanowił odegrać sztukę na zebraniu poufnem. Władza znalazła jednak i na to środek i zebranie to rozwiązała, uniemożliwiając w ten sposób odegranie „groźnej“ sztuki.

Ze świata.

Z Warszawy. (Losy politechniki. — Ujęcie bandytów. — Ułaskawienie.)

„Gazeta codzienna“ donosi: Losy politechniki warszawskiej nie zostały jeszcze zdecydowane, ale wnioskując z treści, oraz tonu różnych poleceń ministeryum przemysłu i handlu, dawanych tutejszemu zarządowi instytutu, widać, iż rzeczono ministeryum ma zamiar wznowić wykłady w politechnice w jesieni roku przyszłego. Do tego czasu ministeryum ma zamiar skompletować personal profesorski dla politechniki dońskiej, bo w razie otwarcia wykładów w instytucie warszawskim, zabrakłoby profesorów dla pierwszych kursów, którzy obecnie znajdują się w Nowoczerkasku.

W tych dniach do kancelaryi warszawskiego instytutu politechnicznego zgłosiło się dwóch izraelitów, mianujących się przedstawicielami młodzieży żydowskiej, która w liczbie 60 prosi o przyjęcie wszystkich do politechniki i otwarcia wykładów w [illegible]. Kancelarya instytutu zaleciła delegatom podanie swe skierować do Petersburga.

Policya śledcza ujęła 17 bandytów, z których kilku brało udział w napadzie zbrojnym na kantor fabryki A. Ossera w Łodzi.

Generał-gubernator ułaskawił skazanych na śmierć Fabjana Kwaśniaka i Stanisława Olczaka za pogrom i ograbienie kasy gminnej w Gołębianie. Obu skazańcom zamieniono karę śmierci na 20-letnie roboty ciężkie.

Organ „prawdziwych Rosyan“, „Warszawski Wiestnik“, który od niedawna wychodził raz na tydzień z braku prenumeratorów obecnie zaprzestał wychodzić. Jest to już czwarte z rzędu zawieszenie tego pisma.

Noc Sylwestrową spędziła Warszawa wesoło. Syreni gród przypomniał sobie swoje dawne lata, gdy hukiem korków szampańskich przyjmował Rok Nowy. Mimo stereotypowego narzekania na ciężkie czasy, nie było wczoraj w całej Warszawie miejsca w teatrach, w cyrku, na koncertach i restauracyach.

Aresztowanie mordercy fabrykanta Silbersteina. Z Łodzi donoszą: Na stacyi Łódź kolei fabryczno-łódzkiej żandarmerya aresztowała 3 poszukiwanych bandytów, oraz zabójcę fabrykanta Silbersteina, niejakiego Feblera. Wszyscy zaopatrzeni byli w zagraniczne paszporty i zamierzali uciec.

Ordery dla katów polskiej dziatwy. Za zasługi, położone około gwałtownego stłumienia polskiego strajku szkolnego udekorowano teraz z okazyi nowego roku orderami rozmaitych stopni w jednem tylko W. Ks. Poznańskiem 20 powiatowych inspektorów szkolnych, 12 dyrektorów szkół ludowych i 52 nauczycieli szkół ludowych. Prócz tego otrzymali ordery sekretarz policy poznańskiej Guenther i tajny radca rejencyjny i szkolny dr Waschow.

Tyfus w Wiedniu. Z Wiednia donoszą: Zaszło tu ośm wypadków tyfusu brzusznego, który w Wiedniu pojawia się bardzo rzadko. — Stwierdzono, że osoby chore na tyfus, używały nieprzegotowanego mleka z prowincyi.

Zmarli ministrowie. We wtorek zmarł nagle w gmachu senatu francuski minister sprawiedliwości, Guyot-Dessaigne. Zmarły liczył 74 rok życia i w ostatnich kilku tygodniach doznawał częstych ataków sercowych. Do gabinetu Clémenceau wstąpił jako przedstawiciel i jeden z przywódców partyi radykalnej.

W Brukseli tego samego dnia umarł prezydent gabinetu belgijskiego, Trooz, który dnia 2 maja ubiegłego roku stanął na czele rządu. Gabinet jego składa się z tak różnorodnych żywiołów, że mu nie rokowano długiego urzędowania — jednakże Trooz dzięki zręczności swojej umiał godzić wszelkie rozbieżne kierunki w łonie gabinetu. Z powodu kwestyi państwa Kongo wyczerpująca praca osłabiła organizm Trooza i spowodowała śmierć.

Sniegi we Francyi. Z Paryża donoszą: Przez cały dzień dzisiejszy padał tu śnieg, także z wielu okolic Francyi donoszą o opadach śnieżnych.

Proces Druce-Portland. Z Londynu donoszą: W sensacyjnym procesie, dotyczącym „podwójnego istnienia“ piątego księcia Portlandu, nastąpił stanowczy zwrot przez otwarcie grobu rodziny Druce, w którym — według oskarżenia Jerzego Druce — zamiast zwłok miał się znajdować ołów. Po otwarciu grobu, w trumnie znaleziono szkielet, wobec czego całe oskarżenie okazało się bezpodstawnem.

Szkoła kroju i szycia. Namiestnictwo udzieliło pani Józefie Zabielskiej koncesyi na prowadzenie w Krakowie szkoły kroju i szycia sukien damskich. Nowa szkoła, mieszcząca się w domu l. 7 przy ulicy św. Krzyża, została dzisiaj otwartą, po poświęceniu, którego dopełnił ks. Kamiński.

Zamiast życzeń noworocznych. Z okazyi Nowego Roku 1908, zamiast rozsyłania powinszowań swoim wszystkim odbiorcom, przeznacza p. Franciszek Macharski, właściciel nadwornej firmy A. Hawełka w Krakowie na cele dobroczynne:

Dla głodnych dzieci w Krakowie 40 K, dla weteranów 1863 r. 30 K, dla herbaciarni ludowej 20 K, dla zakładu sierot p. Żurowskiej 30 K, dla Towarzystwa szkoły ludowej 30 K, dla biednych uczniów szkół średnich w Krakowie 40 K, na zakład staruszek i kalek na Blichu 20 K.

Interesowani zechcą sie zgłosić po odbiór do firmy A. Hawełka w Krakowie.

Składki. Zamiast rozsyłania życzeń noworocznych złożyli: Władysław Zapałowicz 4 K na szkołę polską w Boguminie; Ferdynand i Zofia Świszczowscy 6 K na obiady dla biednych studentów; Tadeuszowie Iskrzyccy 5 K dla Tow. „Szkoły ludowej“.

Dla Tow. „Szkoły ludowej złożyli: ks. Wł. Mr. 10 K 30 h, zebrane od gości na weselu u pp. Szewców w Bopczycach; H, 1 K; Z, Z. 80 h.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

W piątek wykład prof. Tadeusza Pazdanowskiego: „Patryotyzm w literaturze polskiej w pierwszej połowie XIX stulecia.

Repertoar teatru miejskiego.

W piątek: „Szkoła“.

W sobotę: „Zemsta“.

W niedzielę po południu: „Cenzor moralności“; wieczór; „Lelewel“ i „Warszawianka“.

W poniedziałek po południu: „Betleem polskie“; wieczór: „Zemsta“.

Z kalendarza. W piątek 3 stycznia: Daniela m. i Genowefy; w sobotę 4 stycznia: Tytusa p. m. i Eugeniusza; w niedzielę 5 stycznia: Telesfora i Emila.

Wschód słońca 3 stycznia o godzinie 7 min. 41, zachód o 3 m 48; długość dnia 8 godzin min. 7.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 1 stycznia termometr doszedł od — 9·1 do — 6·8 C.; barometr szedł w górę.

Dnia 2 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 750·9 mm., termometru — 6·6 C.; wiatr północny.

Dział ekonomiczny.

× **Zniżenie stopy procentowej.** Z Londynu telegrafują: Bank angielski zniżył stopę procentową z 7 na 6 prc.

× **Ceny zboża.** Z Wiednia telefonują nam: Ceny na giełdach zbożowych w Wiedniu i Budapeszcie **spadły onegdaj** i stan ten utrzymuje się i dziś z powodu dobrych wiadomości o wyniku zbiorów w Argentynie. Wedle oficylnych wiadomości, obawy co do oziminy nie są uzasadnione.

× **Losy krakowskie.** Dzisiaj przed południem rozpoczęło się, 6 dni trwające, 52 z rzędu ciągnienie losów miasta Krakowa. Losowanie odbywa się w sali Rady miasta pod przewodnictwem prezydenta, względnie wiceprezydenta miasta, w obecności członków Rady pp. Henryka Szwarca i Judy Birnbauma. notaryuszy pp. Edmunda Klemensiewicza i Adamskiego, oraz naczelnika wydziału obrachunkowego p. Życieńskiego i rewidenta p. Krzyżanowskiego. Losy ciągnie mała dziewczynka z jednego zakładów wychowawczo opiekuńczych.

Główna wygrana w kwocie **50.000** koron padła na los nr. **56.364**; wygrana w kwocie kor. 6000 padła na los nr. **11.365**; po **1200** kor. wygrały numera: 24.612, 34.736, 38 097, 39.043 i 61.140.

Po wyciągnięciu tych znaczniejszych wygranych rozpoczęło się ciągnienie losów wygrywających po 60 koron.

× **Bezpłatny kurs krawiecki.** Komunikują nam: P. Jan Łopatka, upoważniony przez namiestnictwo do prowadzenia szkoły krawieckiej w Krakowie, otwiera trzeci bezpłatny kurs kroju krawieckiego przy ulicy Grodzkiej l. 33 dla niezamożnych majstrów i pomocników krawieckich z dniem 10 stycznia 1908 r. przez przeciąg 2 miesięcy. Świadectwo wpisu mają zgłosić kompetenci właścicielowi szkoły z prośbą o przyjęcie.

× **Karty kolejowe.** Dyrekcya kolei państwowej ogłasza: Zamówienia na karty uprawniające do wielokrotnych jazd w dłuższych okresach czasu, jako to: karty roczne, legitymacye do jazdy za połowę ceny i karty dla pojedynczych szlaków (do 100 kilometrów) przyjmuje się w gmachu dyrekcyi kolei państwowej w Krakowie, w biurze drzwi 172, II piętro, w dni powszednie między godziną 9 rano a 1 po południu, zaś w niedziele i święta między godziną 9 rano a 12 w południe. Zamówione karty wydaje się drugiego dnia po zamówieniu, a to w dni powszednie między godziną 3 a 5 po południu, zaś w niedziele i święta między godziną 9 rano a 12 w południe.

Budapeszt, 2 stycznia. Pszenica na kwiecień 13·04 do 13;05; pszenica na październik 10·94 do 10·95; żyto na kwiecień 11·67 do 11·68; owies na kwiecień 8·32 do 8·33; owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 7·21 do 7·22; rzepak na sierpień 16·55 do 16·65. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie lepsze; mróz.

Kronika lwowska.

Lwów, 2 stycznia.

Wybory do Rady m. Lwowa, naznaczone na 29 lutego, zostały z powodu rozpisanych na ten czas wyborów sejmowych, odroczone do 28 marca.

Ujęcie herszta międzynarodowych włamywaczy. Śledztwo prowadzone w sprawie aresztowanego Wasińskiego prowadzone jest dalej. Wasiński niedawno temu, bo dopiero przed trzema laty, dał się poznać policyi lwowskiej, jako bardzo niebezpieczny włamywacz, odznaczający się przytem niezwykłą odwagą i zdeterminowaniem. Przed laty trzema — jak sam to w toku śledztwa zeznał, przybył do Galicyi z Królestwa Polskiego, skąd uciekł przed karą siedmioletniego więzienia czy też katorgi, na które skazany został za bandycki napad. Przybywszy do Galicyi, osiedlił się najpierw we Lwowie, używając co pewien czas coraz to innego nazwiska i począł uprawiać zawód włamywacza na wielką skalę. Po włamaniu w Stanisławowie, którego dokonał wspólnie z Kosem, znanym i równie niebezpiecznym włamywaczem, oraz dwoma innymi złodziejami, oddano go w ręce sprawiedliwości, lecz potrafił umknąć z więzienia sądu karnego wraz z Schwarcerem i Szypturem.

Ucieczki tej o mało co nie przypłacił życiem, gdyż pod ciężarem jego urwała się lina, ukręcona przez uciekających z prześcieradeł, a on spadł na dziedziniec gimnazyum Franciszka Józefa z wysokości drugiego piętra. Skutkiem tego upadku stracił przytomność i dopiero nad ranem przyszedł do przytomności, poszedł w ślady swych towarzyszy, którzy nie zajmowali się nim, sądząc, iż się zabił. Od tego czasu niedomaga na zdrowiu. Mimo to, nie zaniechał swego „zawodu“ i urządzał coraz to większe włamania, stale mieszkając we Lwowie. Śmiałość jego przechodziła wszelkie granice. Np. jak sam wczoraj zeznał, znajdował się on w sali rozpraw jako widz, na rozprawie Kosa, z którym właściwie powinien był siedzieć na ławie oskarżonych.

— Nazwisko Wasiński jest jednak tylko pseudonimem tego herszta włamywaczy. Istotnego nazwiska swego podać nie chce. W dalszym więc ciągu uchodzić będzie za Wasińskiego. Jakie jest istotne jego nazwisko — nie wiadomo. Już kiedy szukała za nim policya, mieszkał on we Lwowie i przedstawiał się raz, jako Edmund Baliński, właściciel pralni, raz jako Edmund Sadowski, kapelusznik, w końcu jako Edmund Elsnerowicz, elektrotechnik wynalazca. Stwierdzono tylko, że pochodzi z Królestwa. Co do dalszego swego losu jest zdecydowany na wszystko najgorsze. Powiedział do przesłuchującego go komisarza policyi: Żyłem dosyć, użyłem bardzo wiele, teraz mogę zginąć na szubienicy. Na śmierć pojdę spokojnie.

Prócz Wasińskiego aresztowano także najbliższego wspólnika Wasińskiego i jego towarzysza podróży do Pragi, niejakiego Izydora Knoblocha, syna lwowskiego szynkarza. Aresztowania dokonano w hotelu Paryskim mieszczącym się przy ulicy Rzeźnickiej, gdzie Knobloch mieszkał ze swą kochanką, Maryą Grochowską. Policya chcąc wyświetlić sprawę wszechstronnie, aresztowała także Grochowską. Knobloch zeznał, że Wasiński zwabił go do Pragi i tam namawiał do okradzenia urzędu podatkowego. Knobloch wzbraniał się jednak. Tego dnia jeszcze skradł mu 70 koron oraz pierścionek i uciekł z powrotem do Lwowa. Wasiński potwierdza te zeznania.

Wasiński jest obecnie bardzo silnie strzeżony. W areszcie policyjnym osadzono go w osobnej celi, której dniem i nocą pilnuje żołnierz policyjny, uzbrojony w karabin, i bezustannie dozorujący go przez otwarte okienko w drzwiach kaźni.

Co do Uścieńskiego, przed którym Wasiński przyznał się do zamordowania Kautskyego — to współwina jego polega na tem, iż użyczał Wasińskiemu schronienia w swym domu, częścią pod grozą, częścią zmuszony do tego moralnie, gdyż Wasiński niejednokrotnie wspomagał go pieniądzmi.

Z Kołomyi donoszą, iż na polecenie policyi praskiej aresztowano tam na dworcu Jerzego Kostura z trupy teatru ruskiego, podejrzanego o stosunki z bandą włamywaczy.

Z Sambora donoszą nam: Ślady bandy Wasińskiego odkryto w naszem mieście. Sprawdzono mianowicie, że w nocy na niedzielę przybyło tutaj czterech podejrzanych ludzi, którzy wieźli ze sobą ciężki kufer, który po odebraniu go z pociągu załadowali na oczekującą ich furę włościańską. Służba kolejowa twierdzi, że trzej z wymienionego towarzystwa mieli przebrania kobiece. W Samborze dalszy ślad rzezimieszków się stracił. Istnieje przypuszczenie, że byli to członkowie bandy Wasińskiego, którzy po obrabowaniu kasy urzędu podatkowego w Kałuszu tutaj uciekli i albo się gdzieś na wsi ukrywają lub przedarli się już na Węgry.

Straszne dwa wypadki zdarzyły się onegdaj w centralnej ogrzewalni maszyn na głównym dworcu kolejowym we Lwowie. W pierwszym wypadku padł ofiarą Antoni Neuwert, przesuwacz wozów. Siedząc w czasie manewrowania na stopniach wozu pakunkowego, został potrącony o figurę węgla tak nieszczęśliwie, że padając, dostał się pod koła wagonów, które obcięły mu lewą nogę i prawą strasznie pokaleczyły.

W drugim wypadku został unieszczęśliwiony p. Józef Sobolewski, maszynista kolejowy. P. Sobolewski, przechodząc przez tory, chciał się dostać przez dwie, za sobą stojące grupy wozów. W chwili jednak przedostania się i kiedy jeszcze lewą ręką trzymał się zderzaka, w tej chwili popchnięta grupa wozów silnem uderzeniem manewrującej maszyny zmiażdżyła mu lewą rękę tak strasznie, że prawie tylko strzępy zostały. Obu nieszczęśliwych pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala.

Poprawcze egzamina dojrzałości w terminie zimowym odbędą się w dniu 23 stycznia 1908 r. Donosi o tem „Gazeta Lwowska“.

Mianowania. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Wyższy sąd w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych dra Franciszka Długopolskiego i Michała Kwasika.

Repertoar teatru lwowskiego.
W piątek: „Panna Żożetta — moja żona“.

Przyjęcia noworoczne.

(Telegramy „N. Reformy“ z 2 stycznia.)

W Wiedniu.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj przed południem życzenia noworoczne od arcyksiążąt Franciszka Ferdynanda, Karola Franciszka Józefa, Ferdynanda Karola, Franciszka Salwatora, Fryderyka Eugeniusza i Reinera, zaś po południu przyjął ks. Leopolda Augusta sasko-koburgsko-gotajskiego na specyalnej audyencyi. O godzinie 11 przed południem składali cesarzowi życzenia noworoczne wyżsi dygnitarze dworscy i adjutanci.

Wiedeń. Między ministrem Aehrenthalem a kanclerzem Bülowem odbyła się, z okazyi Nowego Roku, telegraficzna wymiana bardzo serdecznych depesz, odpowiadająca ściślemu charakterowi sojuszu obu państw.

Na Węgrzech.

Budapeszt. Członkowie stronnictw koalicyi zjawili się wczoraj w prezydyum rady ministrów, aby złożyć członkom rządu życzenia z powodu Nowego Roku. Poseł Sagi powitał członków rządu dłuższem przemówieniem. Prezydent ministrów dr Wekerle, odpowiadając na tę mowę, dziękował za życzenia, poczem wyraził partyom koalicyi uznanie za skuteczne popieranie rządu. Przedstawiwszy trudne zadania, jakie rząd miał w ubiegłym roku do spełnienia, podniósł dr Wekerle, że głównem zadaniem rządu było oprzeć stosunki gospodarcze na pewnej podstawie, a niemniej stosunki, które mają wpływ na życie polityczne. W tym względzie ugoda z Austryą była potrzebną. Mowca przedstawiał kierunki, w jakich życie gospodarcze Węgier rozwijać się musi, aby można gospodarcze siły tego państwa podnieść na wyższy poziom. Naród musi sobie zachować swobodę rozstrzygania o własnych losach, a dotyczącym staraniom rząd przeszkadzać nie będzie. Dalej przedstawił Wekerle prace, jakie czekają parlament, a mianowicie: reformę podatków, sprawę podatków konsumcyjnych, reformę regulaminu i reformę wyborczą. Przy reformach tych będzie miarodajnym wzgląd na na to, ażeby państwo doznało wzmocnienia, a jego narodowy charakter został zabezpieczony. Rząd nie zmierza do ucisku lub też pozbawiania praw innych narodowości i na tej zasadzie oparta też jest jego polityka w Chorwacyi. Akcyę swoją w tym kraju chce rząd oprzeć na podstawie prawnej. Kończąc, podniósł Wekerle konieczność dalszego współdziałania wszystkich politycznych partyj, usposobionych konstytucyjnie w celu przeprowadzenia programu rządowego.

Członkowie partyi niezawisłości udali się potem do chorego ministra Kossutha, który po przemówieniu posła Hollo podziękował za gratulacye i wyraził radość, że partya niezawisłości świetnie przebyła ostatnią próbę siły, że wyszła z niej moralnie wzmocniona. Tak było zwłaszcza podczas rokowań z Austryą. Minister spodziewa się, że i w przyszłości tak będzie i że dalszą zdobyczą Węgier na drodze do zupełnej samodzielności będzie autonomiczny węgierski Bank państwowy.

Mówiąc o reformie wyborczej, która ma być załatwiona na wiosnę, zaznaczył Kossuth, że musi ona zachować narodowy charakter kraju.

Członkowie partyi ludowej zjawili się u swego prezesa hr. Zichy'ego, który na przemówienie posła Zboray'a wygłosił dłuższą mowę. Posłowie stronnictwa konstytucyjnego wysłali do swego przywódcy hr. Andrassy'ego depeszę, na którą ten odpowiedział dłuższym telegramem.

Austro-Węgry i Włochy.

Rzym. Z okazyi Nowego roku wystosował austryacki minister spraw zagranicznych bar. Aehrenthal do włoskiego ministra spraw zagranicznych Tittoniego depeszę gratulacyjną, w której wyraził nadzieję, aby także i przyszły rok przyczynił się do zacieśnienia przyjaznych i pełnych zaufania stosunków między obu państwami. Tittoni odpowiedział depeszą, w której, dziękując za życzenia, zapewnia, że także i w przyszłości dążenia jego skierowane będą ku wzmocnieniu przyjaznych i pełnych zaufania stosunków między obu państwami.

Rzym. Dzienniki ogłaszają wymianę depesz między Aehrenthalem a Tittonim, wyrażając przytem zadowolenie z powodu szczerości i serdeczności stosunku obu krajów.

We Francyi.

Paryż. Mimo odwołania oficyalnego przyjęcia u prezydenta republiki Fallieresa, udali się do niego ministrowie z prezydentem ministrów, aby mu złożyć życzenia. Na wyłożonych arkuszach złożyli swe podpisy członkowie ciała dyplomatycznego, senatorzy i t. d. Oficyalne przyjęcie ciała dyplomatycznego z okazyi Nowego roku odbędzie się dopiero po pogrzebie ministra sprawiedliwości Guyot-Dessaigne.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 2 stycznia)

Krwawe rozruchy.

Frankfurt. „Frankf. Ztg“ donosi z Odessy: W guberni besarabskiej zdarzyły się rozruchy, wywołane ostatniem orędziem ministra spraw wewnętrznych o natychmiastowe ściągnięcie podatków. Przy **krwawem starciu** chłopów z policyą, zostało po obu stronach zabitych **jedenaście osób**, wiele ranionych. Wysłano wojsko.

Po procesie wyborskim.

Petrsburg. Zasądzeni w procesie wyborskim byli posłowie do pierwszej Dumy, zostali skazani także na utratę praw politycznych wraz z czynnem i biernem prawem wyborczem.

Po ogłoszeniu wyroku obecna w sali publiczność obsypała skazanych kwiatami i wawrzynem. Szczególnie gorącą owacyę zgotowano Muromcewowi.

Petersburg. Zasądzeni w procesie wyborskim nie zgodzili się dotychczas co do tego, czy mają wnieść odwołanie od wyroku. — Kadeci są za rekursem, socyaliści zaś sprzeciwiają się wnoszeniu rekursu.

Wypadek Tołstoja.

Petersburg. Z Jasnej Polany donoszą, że hr. Lew Tołstoj uległ nieszczęśliwemu przypadkowi podczas przejażdżki konno. Spadł mianowicie z konia i wpadł do rozpadliny, gdzie leżał dość długo. Dopiero jakiś przechodzień spostrzegł go i wydobył. Tołstoj zwichnął sobie lewą rękę.

Katastrofa kolejowa.

Brześć Litewski. Skutkiem zderzenia dwóch pociągów towarowych na stacyi Krymna, 30 wagonów zostało zdruzgotanych. Pociągi osobowe przybywają ze znacznem spóźnieniem.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 2 stycznia.

Odznaczenie premierów.

Wiedeń. Obaj prezydenci gabinetów: austryackiego i węgierskiego, bar. Beck i dr Wekerle, otrzymali wielkie krzyże orderu św. Szczepana.

Ugoda czesko-niemiecka.

Praga. Na zgromadzeniu swoich wyborców poseł Herold wygłosił mowę w sprawie czesko-niemieckiej ugody, wyłuszczając swoje zapatrywania na nią, zgodnie ze znanym memoryałem w tej sprawie, który w tych dniach wręczył prezydentowi ministrów. Poseł Herold domaga się między innemi bardzo znacznego rozszerzenia kompetencyi Sejmu czeskiego i przyznania mu prawa uchwalania samoistnych podatków krajowych.

Banda Wasińskiego.

Praga. Z Kolina donoszą, że policya aresztowała tam jakiegoś człowieka podejrzanego o należenie do bandy Wasińskiego. Aresztowano go w chwili, gdy chciał z urzędu cłowego odebrać jakiś pakunek. Dotąd odmawia on wszelkich zeznań.

Wojskowe postulaty Węgrów.

Budapeszt. „Pesti Naplo“ donosi, że rząd węgierski zastanawia się już nad tem, czy nie należałoby już teraz rozpocząć starania o ostateczne załatwienie wszelkich wojskowych postulatów węgierskich, cofniętych i odłożonych na czas późniejszy przy utworzeniu obecnego gabinetu węgierskiego. Nastąpiłoby to w razie, jeżeli minister wojny wystąpi z żądaniem podwyższenia kontyngentu rekrutów. Żądanie to, popierane przez następcę tronu, wkrótce już ma być przedłożone obu rządom.

Program anarchistów.

Budapeszt. W związku z onegdajszem aresztowaniem kilku anarchistów, dziennik „Budapest“ stwierdza, że w Budapeszcie istnieje grupa anarchistów, wspierana materyalnie przez br. Bathiany'ego. Grupa ta działa w dwojakim kierunku: 1) agituje przeciw strajkowi powszechnemu; 2) dąży do zniesienia armii. Wydaje więc druki, proklamacye i broszury. W ostatnich dniach skonfiskowano tysiące broszur w kilku koszarach. Grupa ta usiłuje zorganizować „wzorową kompanię“, któraby podczas rewii odmówiła posłuszeństwa i złożyła broń.

Policya wpadła na trop rozgałęzionej propagandy tej grupy. Mają nastąpić sensacyjne aresztowania.

Choroba Kossutha.

Budapeszt. Stan zdrowia ministra handlu Kossutha pogorszył się dzisiejszej nocy bardzo znacznie.

Niemcy i Austrya.

Berlin. „Lokal Anzeiger“ rozesłał do różnych dyplomatów kwestyonaryusz w sprawie stosunku państwa niemieckiego do Austro-Węgier i innych państw. Między innymi zabrał głos ambasador austro-węgierski w Berlinie, hr. Szegyeny, który napisał, że mimo wszelkich pogłosek, rozpuszczonych przez sfery nieodpowiedzialne, stosunek serdeczny obu państw — jego zdaniem — nie ulegnie zmianie.

Proces Hardena.

Berlin. Stan zdrowia oskarżonego Hardena tak się pogorszył, że popada w częste omdlenia i nie może brać udziału w rozprawie. Trybunał wysłał do mieszkania Hardena dwóch lekarzy wojskowych, aby się przekonać, czy nie może stanąć na rozprawie.

Berlin. W procesie Hardena prokurator ze względu na stan zdrowia Hardena wniósł, aby cały trybunał udał się do mieszkania Hardena, tak, iżby rozprawa mogła się dziś jeszcze skończyć. Trybunał odrzucił ten wniosek. wobec czego prokurator zaprotestował przeciw nadmiarowi delikatności trybunału wobec Hardena, który z ks. Eulenburgiem i gen. Moltkem postępował wcale niedelikatnie.

Zabójstwo majora Schoenbecka.

Berlin. Zabójstwo majora Schoenbecka nie jest jeszcze wyjaśnione. Przypuszczają mianowicie, że kapitan Goeden, który przyznał się do zamordowania majora, uczynił to tylko w celu uniewinnienia żony jego, z którą utrzymywał stosunek miłosny.

Budżet francuski.

Paryż. Izba deputowanych i senat zgodziły się ostatecznie na cały budżet, który też uchwalono, poczem sesyę zamknięto.

Antimilitaryzm we Francyi.

Paryż. Sąd przysięgłych skazał 14 antimilitarystów, w tem 2 żołnierzy, za wzywanie osób do nieposłuszeństwa i dezercyi, na więzienie od 2 miesięcy do jednego roku. 3 oskarżonych uwolniono.

Bomby w Barcelonie.

Barcelona. Bomba, która wczoraj eksplodowała, była granatem, używanym przez artyleryę. Wybuch zabił agenta policyjnego i zranił ciężko pewnego kupca. W teatrze „Liceum“, gdzie przy zupełnie wyprzedanej widowni grano operę „Tannhäuser“, przedstawienie z powodu eksplozyi przerwano. Szkoda jest bardzo znaczna. Ów agent policyjny został formalnie rozerwany w kawałki; także drugi agent policyjny jest umierający. Szyby w sklepach w sąsiednich ulicach wyleciały w powietrze. Gdy w nocy pewien zagraniczny okręt dał strzał moździerzowy na powitanie Nowego roku, powstała w mieście panika, gdyż sądzono, że powtórzyła się eksplozya bomby.

Eksplozya w gmachu giełdy.

Rzym. Przy eksplozyi w gmachu giełdy odniosło rany 20 osób. Olbrzymia kopuła szklana w głównej hali rozpadła się w kawałki. Pod gruzami kopuły leży mnóstwo pieniędzy, ponieważ w chwili eksplozyi odbywały się właśnie wypłaty. Mnóstwo biur jest zupełnie zniszczonych.

Rzym. Portyer gmachu giełdowego, który poniósł zranienia podczas ostatniej eksplozyi gazu, zmarł.

Katastrofa w kopalni.

Elcasz. Według dalszych telegramów z Sanct Antonio, podczas wybuchu w kopalni zostało 31 górników zasypanych. Obawiają się o ich życie.

Broń dla Marokańczyków.

Malaga. Na pewnym hiszpańskim parowcu, pełniącym służbę pocztową do Afryki, skonfiskowała policya 9.000 nabojów i paczkę z pistoletami mauzerowskiemi. — Pięciu marynarzy aresztowano.

Przeciw żółtemu niebezpieczeństwu.

Londyn. „Morning Post“ donosi z Waszyngtonu, że na Filipiny wysłano materyał wojenny, przeznaczony dla wzmocnienia obrony portu Manilli.

Dalsze bankructwa w Ameryce.

Chicago. Dla Towarzystwa Milwanke Electric-Rayl-Road, które reprezentuje 30 milionów dolarów kapitału, zaprowadziły władze urzędową administracyę.

Kontrola trustów.

Albany. Gubernator stanu Nowy Jork wydał orędzie, polecające ściślejszą kontrolę nad trustami i bankami.

Zwycięstwo parlamentu w Persyi.

Teheran. Wszyscy ministrowie zjawili się na posiedzeniu parlamentu z okazyi odpowiedzi na interpelacyę w sprawie ukarania osób, które wywołały ostatnie zaburzenie. Jak wiadomo, interpelacya ta nastąpiła na podstawie porozumienia między parlamentem a szachem. Minister wojny i gubernator Teheranu, książę Salaz-es-Salatneh, przyrzekł ukarać winnych. Gmach parlamentu podczas posiedzenia był strzeżony przez oddział zbrojnej milicyi pod wodzą generała.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

W bolesnych chwilach po stracie najlepszej Żony i Matki doznaliśmy z licznych stron tyle dowodów współczucia, że nie mogąc każdemu z osobna podziękować, ośmielamy się przynajmniej na tej drodze złożyć z głębi serca najszczersze „Bóg zapłać“: Przewielebnemu Duchowieństwu oraz tym wszystkim, którzy oddali Zmarłej ostatnią przysługę, lub wyrażając swoje współczucie, nieśli nam pociechę w tym ciężkim smutku.

W Podgórzu, 2 stycznia 1908.

Dr Wincenty Świątek z synami.

Gizela Kluger
Zygmunt Weber
zaręczeni.
Kraków. **Berlin.**

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 2 stycznia. (Giełda południowa.)
Marki 117·70. Renta majowa 96·95. Renta koronowa węgierska 93 60. Akcye austr. zakł. kred. 635 25. Akcye węg. zakł. kred. 762·00. Akcye Anglobanku 291·50. Akcye Unionbanku 523·00. Akcye Bankvereinu 516·50. Akcye Länderbanku 409 50. Akcye kolei państwowych 673·—. Lombardy 149 25. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 596 75. Rima-Muranyi 526 50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2401·—. Losy tureckie 183·—. Ruble 251·50.
Usposobienie: słabsze.

Berlin, 2 stycznia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 199 95. Tow. dyskontowe 179 90.
Usposobienie: spokojne.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 2 stycznia (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	251 25	252 25
Marki niemieckie	117 40	117 90
Franki papierowe	95 60	96 20
Dwudziestofrankówki w złocie	19 12	19 22
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% „ „ „	94 25	95 25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 50	101 —
4% „ „ „ „	94 75	95 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	94 50	95 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98 —	99 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	94 75	95 75
4% „ miasta Lwowa	93 —	94 —
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 25	100 25
4% „ kolejowe	94 —	95 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	98 50	108 50
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	560 —	586 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	557 —	563 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	97 —	97 50
„ „ „ srebrna	97 —	97 50
4% renta koronowa austryacka	97 —	97 50
4% „ „ węgierska	93 50	94 —
4% „ austryacka w złocie	114 50	115 —
4% „ węgierska „	111 —	111 50

SŁYNNA W SWIECIE WÓDKA

FERNET-BRANCA

firmy **FRATELLI BRANCA, MILANO**

jedynych i wyłącznych posiadaczy tajemnicy przyrządzania 21 87 141

JEST NAJSKUTECZNIEJSZĄ W ŚWIECIE WÓDKĄ ŻOŁĄDKOWĄ

Niezbędna w każdej rodzinie! Dostać można w każdym lepszym handlu łakoci i w każdej kawiarni.

Wartościowe podarki

jak zegarki, zegary, pierścionki, łańcuszki i wszelkie inne wyroby złote oraz srebro stołowe, serwisy cukiernice itd.

poleca najtaniej EMIL GOLDWASSER w Krakowie ul. Grodzka **58.**

Bogato ilustr. Cennik wysyłam na żądanie darmo. Zlecenia z prowincyi załatwia najsumienniej odwrotną pocztą

Poszukuje się

mieszkania z utrzymaniem przy zacnej rodzinie dla akademika. Wiadomość: ul. Długa 19, I p. 329 1 2

Koncesyonowane przez c. k. Namiestnictwo

biuro pisania i powielania

na maszynach.

Przyjmuje się do pisania i przepisywania wszelkie podania, skargi, akta procesów rewizyjnych, rękopisy i t. p. po cenach nader umiarkowanych za zaręczeniem dyskrecyi i ze zaręczeniem dostarczenia w oznaczonym czasie. Kopie wszelkich manuskryptów bardzo tanio. Udziela się również lekcyi pisania na maszynie. 330 1 3

Kraków, ul. Kanonicza l. 4, II. p.
Godziny biurowe: od 9—12 i od 3—6.

Zaraz do wynajęcia

4 pokoje, przedpokój i kuchnia.
Filipa 23, I. piętro. 331 1 2

Dwa pokoje

frontowe, umeblowane, ze wspólnym przedpokojem są razem lub osobno do wynajęcia z utrzymaniem przy ul. Długiej l. 37 na I piętrze zaraz. — Wiadomość u właścicielki na II p. Stacya tramwaju w pobliżu. 5930 2 2

Z powodu wyjazdu

różne meble zaraz tanio do sprzedania.
ul. Długa 19, II. piętro. 328 1 2

Już został otwarty

KURS MALARSTWA I RZEŹBY w zakresie sztuki stosowanej. — Cała nauka wytłaczania na skórze 25 złr. Na miedzi i cynie tak samo.

JÓZEFOWA KRZESZOWA
..wkowska 25, II p. (przed południem).
327 1 2

WINA

węgierskie, francuskie, reńskie, austryackie i porter angielski poleca handel pod firmą

Wojciech Olszowski

w Krakowie, 21) 6 0
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

FELIKS PISZCZEK

SZEWC

przyjmuje zamówienia nowe oraz reperacye obuwia i kaloszy po cenach nader niskich. Ul. Krowoderska 42. 260 5 9

Zarząd pasieki
Ant. Kraińskiego w Jezierzanach

ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 K 50 h, a wyborny miód lipcowy w cenie 7 K. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 K 40 h do 6 K 80 h. — Cenniki na żądanie franko. 131 18 40

Kto chce osiągnąć byt przez popłatny

wyrób

lub chce mieć przyjemny

dochód boczny

lub chce, by się dostała w jego ręce

wyłączna sprzedaż

bardzo popłatnych wyrobów i przedmiotów użytkowych, rozchodzących się w wielkiej ilości, niech każe sobie przysłać **za darmo** nasz 48 stron mający ilustr. katalog główny **Siebenhirtener chem. Industriewerk. Gesellschaft m. b. H., Inzensdorf 188 bei Wien.** 314 1 0

Byt mój zawdzięczam Panom. G. M. w A. — Żałuję, że nie znałem pierwej adresu Panów. F. L. w W. — Podobnych oznajmień mnóstwo.

Los, który może wygrać

30.000 K dostanie

ZA DARMO

każdy kto kupuje przedmiot złoty lub srebrny od 5 kor. u **S. ZAHNA, przy ul. Floryańskiej l. 31 w Krakowie,** dostawcy związku c. k. urzędników państw. Ceny bez konkurencyi: zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50. Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1·—. Gwarancya 4-letnia. W razie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. — Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i ozłatnio. 139 20 20

Kto kupił **Amerykańskie biurko**

u firmy **Zygmunt Lauer w Krakowie, Pałac Spiski,**

otrzyma **całkiem darmo**

piękny kalendarz podkładkowy lub ścienny, musi się jednak po takowy zgłosić. Nowi klienci, którzy do końca stycznia meble biurowe u mnie zakupią, również piękne niespodzianki otrzymają. 290 2 3

Za darmo

otrzyma każdy Wspaniały Kalendarz humorystyczny Bociana na rok 1908,

zawierający kilkanaście wspaniałych humoresek, wierszy, nadzwyczaj bogato illustrowany — słowem istną perłę humoru polskiego, **kto zaprenumeruje dwutygodnik humorystyczny „Bocian“ na pół roku,** ale tylko wprost w Centralnej Administracyi tegoż pisma **Kraków, ul. Zacisze 7,** i nadeśle tam półroczną przedpłatę w kwocie **Koron 4.** 249 6 15

Świeży transport

Hałwy

otrzymał 281 3 0

BAZAR CUKROWY

w Krakowie, Sławkowska 8.

Fabryka portland-cementu

— BERNARD LIBAN i Ska —

w Podgórzu-Bonarce

poszukuje zdolnego **korespondenta** polsko-niemieckiego obznajomionego z księgowaniem (buchalteryą). 291 2 2

Krakowski
Kalendarzyk Kolejowy

jest najpożyteczniejszym i niezbędnym dla każdego, gdyż zawiera: rozkład jazdy, ceny biletów kolej., **2 mapy,** kalendarz i t. d., razem **56 str.** Wszędzie do nabycia. **Cena 10 cent.** Ślicznie wydany! 282 3 8

Osoba starsza

z dobrej rodziny, przyjmie miejsce do wyręczania pani domu, opieki nad dziećmi lub chorą osobą. Wymagania skromne. — **LUDWIŃSKA,** Jawiszowice. 281 2 3

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfactony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107.** 133 33 0

KASZEL

Komu

zdrowie miłe, usuwa kaszel.

5245

notar. uwierz. świadectw potwierdza pomocną skuteczność

KAISERA

karmelków piersiowych

z 3 jodłami.

Wybróbowane przez lekarzy i polecone przeciw kaszlowi, chrypce, katarowi, zaflegmieniu, nieżytowi krtani, upoczywemu kaszlowi.

Paczka 20 i 40 halerzy. Dawka 80 halerzy.

Mają na składzie w Krakowie: K. Wiszniewski apt., F. Gralewski apt., H. Bartmański i Sp. apt., Jan Macudziński apt., W. Z. Borucki apt., Wiktor Redyk apt., Fr. Ksaw. Mikucki apt., Zopoth i Sp. drog. K. Jedrzejowski drog., J. Zacharski drog. ul. Dietla 48, A. Reifer drog., Antoni Pachucki drog., J. Hanak drog., M. Proń apt., Z. Marcoin apt., J. Wiśniewski drog., Stradom 7., Wincenty Grabowski apt., Ludwik Rosenberg apt., Maryan Doskowski apt. pod Białym Orłem. **W Podgórzu:** L. Łuczko apt. pod Koroną, D. Matula apt. **W Nowym Sączu:** Marcin Gorzecki apt., Ludwik Georgeon mag. farm. **W Starym Sączu:** A. Bojarski apt. **W Nisku:** Leon Korecki apt. pod Opatrznością. **W Muszynie:** Edward Rudy apt. pod Aniołem. **W Wieliczce:** Mr. Zygmunt Stehlik, Dr. Z. Mieszyński c. k. apt. salinarna. **W Rozwadowie:** Stanisław Czernecki apt. pod Opatrznością. **W Kalwaryi:** Józef Kunze apt. **W Pomorzanach** Władysław Derkacz apt. **W Rymanowie:** W. Haladowicz apt. **W Żabnie:** K. Maryanowski apt. **W Baligrodzie:** St. Faliszewski apt. **W Pilźnie:** A. Paderowski apt.; **w Limanowy:** Witold Zubrzycki apt.; **w Dąbrowie:** Heinz Walery apt.; **w Starym Sączu** K. Bojarski apt.; **w Grybowie:** Józef Hodbod apt. 170 7 24

PERFUMY

na wagę i we flakonach

w kilkudziesięciu różnych zapachach, najmodniejsze: **Ażur, Gardenia, Ideał, Fleurs d'Amour, Coeur de Marie, Narcyz, Jaśmin, Orchidea, Orion, Fiołek** w kilku odmianach i wiele innych, również wody: **kolońską,** do ust i do mycia głowy na wagę i we flaszkach — poleca 79 16 24

Czesław Śmiechowski

Mały Rynek, obok apteki pod Barankiem.

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 105 32 0
inżynier **S. DZBAŃSKI**
przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.
Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).

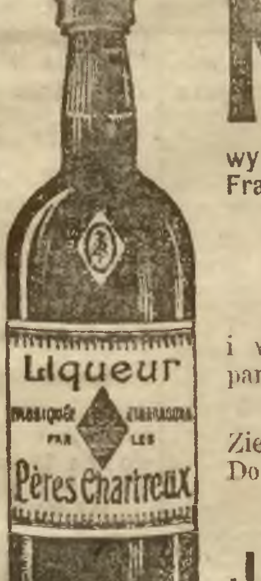
Bank zaliczkowy w Rzeszowie

ul. Trzeciego Maja 5, I p.,

począwszy od 1 stycznia 1908 r. podwyższył stopę procentową **od wkładek oszczędności na**

6 % od sta.

297 2 0 *Dyrekcya.*



Mnisi Kartuzi

wypędzeni ze swej posiadłości Grande Chartreuse i we Francyi pozbawieni swych dawniejszych wyrobów, które sprzedano na publicznej licytacyi

zabrali ze sobą swą tajemnicę

i wyrabiają obecnie swój likier w **Tarragonie** (Hiszpania). — Żądać tej nowej flaszki z napisem: **„Liqueur des Pères Chartreux“** (Tarragona).

Zielony lub żółty w 1/1, 1/2, 1/4 i 1/8 litrowych flaszkach. Do nabycia we wszystkich tego rodzaju handlach.

Główne zastępstwo na Austro-Węgry:

JAN KATTUS c. i k. dostawca dworu,
Wiedeń, I., Am Hof 8. 230 4 20

Herbata z Brodów!



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

3 zbioru majowego, poleca **handel** 1 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej . . . . złr.	1·40
1 funt „Melange de Moskou“ w oryg. opak., najlepszej	3·50
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3·50
1 funt „Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem 1/4 kg. złr.	0·80 i 1·10
Bulion wołyński 1 kilo . . . . złr.	3·20

„Jahra“ Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

„Jahra“ Antyseptyczna woda do ust, znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. Flakon Kor. 1·20.

Wyrób i główny skład 115 39 42

APTEKA FORTUNATA GRALEWSKIEGO W KRAKOWIE.

Proszę zawsze żądać Wyrobu krajowego

MUNKA OSZCZĘDZAJĄCYCH JĘDRNYCH MYDEŁ

z „nosorożcem“ lub „kosą“ 156 16 50

z Pierwszej Galicyjskiej Parowej Fabryki mydła

Szymona Munka w Żywcu l. 8.

(Założonej w roku 1846). **Próbki i cenniki darmo**

Kredyt osobisty dla urzędników

oficerów, nauczycieli i t. d. Samoistne stowarzyszenie oszczędności i zaliczek związku urzędników udzielają pod b. przystępnemi warunkami osobistych pożyczek także na kilkoletnie spłaty. Pośrednictwo wyłączone. Adresy stowarzyszeń podaje za darmo: **Centralleitung des Beamten-Vereines, Wiedeń, I., Wipplingerstrasse L. 35.** 151 19 43

Poleca się **Lwowska**

Pracownia sukien damskich i szkoła kroju

przy ul. Floryańskiej 19. II. piętro.
Bożenny. 207 9 24

Źródła Wisły

wieś Wisła, stacya Ustroń, na sezon zimowy całodzienna pensya 5 K w murowanym **hotelu pension „Piast“.** 254 10 20

Poszukuje się agenta zawodowego, inteligent., zdrowego i nicalkoholika, z kaucyą 1000 kor. Osobiste przedstawienie się konieczne. Fabryka kawy Wolnego, Stanisławów. 262 8 10

Do wynajęcia

od 1 stycznia mieszkanie składające się z 3 pokoi umebl. przedpok. i kuchni z urządzeniem kuchennem. Na żądanie bez mebli. Ul. Radziwiłłowska 14, part. na prawo. 268 3 3

Dobra sposobność ulokowania kapitału.

Dom w Podgórzu przynoszący 12%, nadający się również na fabrykę, lub t. p. z dużą parcelą, pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Adres: Droguerya pod Gwiazdą w Podgórzu 285 2 6

2 uczniów

znajdzie zaraz umieszczenie do praktyki masarskiej u Jana Młynarczyka w Nowym Sączu. 288 2 2

Dwa majątki ziemskie

po 400 morgów z wolnej ręki do sprzedania. — Wiadomości udzieli z grzeczności p. Ciszewska w Krakowie, ul. Starowiślna l. 23, parter. 296 3 0

Sanie żelazne

na jednego konia z dwoma siedzeniami średniej wielkości w bardzo dobrym stanie tanio do nabycia. — Wiadomość: **Szewska 25, Owocarnia Anisa.** 283 2 3

KRAWIEC z WARSZAWY

przyjmuje zamówienia z własnych i dostarczonych mu materyałów, poprawia zły krój, reperuje, czyści i prasuje po cenach niższych od konkurencyjnych. **JAN WIECZYŃSKI.** — Sklep: ul. Krowoderska 42. 259 6 9

Jarosławskie

znakomite rydze kiszone, wyrobu F. Wojciechowskiego 5 kg. 3 K 32 hal. 189 14 0



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych, muzycznych i t. d.

Pierwsza fabryka zegarków HANS KONRAD, c. i k. nadw. dost. w Brüx Nr. 465 (Czechy). Zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek rem. „Adler Roskopf“ 7 K. Prawdziwy srebrny zegarek remontoar 8·40 K. Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy 77 56 60

Konkurs.

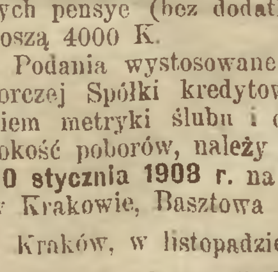
Prezes Rady nadzorczej Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, rozpisuje niniejszem konkurs na dwa datki posagowe, które będą przyznane przez Radę nadzorczą dwom, w r. 1908 za mąż wychodzącym córkom urzędników, będących członkami Spółki, a których pensye (bez dodatków) nie przenoszą 4000 K.

Podania wystosowane do Rady nadzorczej Spółki kredytowej, z dołączeniem metryki ślubu i dowodu na wysokość poborów, należy wnosić do dnia **20 stycznia 1908 r.** na ręce Dyrekcyi w Krakowie, Basztowa l. 9.

Kraków, w listopadzie 1907.

Prezes Rady nadzorczej
191 3 3 *Dr Konstanty Lipowski.*

5 K i więcej dziennego zarobku



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do plecienia na naszej maszynie. Prosta i szybka praca przez cały rok w domu. Wiadomości wstępnych nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody, a my sprzedajemy robotę. — Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. 124 87 0

Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Františkovo nábřeží 6—192.



Nawet zaniedbane i niepielęgnowane zęby otrzymają już po jednorazowem użyciu

Szczoteczek impregnowanych

wygląd mlecznobiały. Cena K 0·80, 1·20, 2·00 za sztukę.

Wyłącznie do nabycia w Krakowie u firmy G... Spółka, Rynek 37.

320 9 10

Poszukuje się

urządzenia do sklepu korzennego. Wiadomość: Zabłocki, Franciszkańska 4. 294 2 4

JUBILER

B. ARMATOWICZ

Kraków, Rynek gł. l. 18.

Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa biżuteryj sumienna i punktualna.

Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie. 47 1 0

Mieszkanie.

3 eleganckie, duże, suche pokoje, z wodociągiem, z dwoma wchodami, kuchnią dużą, z weneckim oknem, dużym kaflowym piecem, nyżą, oraz spiżarką, wszystko na wysokim parterze, **do wynajęcia** we willi Nowa Wieś l. 83, 7 minut od stacyi tramwaj. za parkiem Krakowskim. Wiadomość Jan Nagel, Kraków, ul. Szczepańska L. 11, sklep. 235 8 10

WINO!

Dalmatyńskie, naturalne czerwone litr po 44 halerze, białe 3-letnie 50 halerzy wysyła w baryłkach, począwszy od 50 litrów Edmund Pauk, skład win, Fiume. Próbka, 5 kg. przesyłka, dla przekonania się o wybornej jakości kosztuje 3 K opłatnie do każdej poczty. Cennik opłacony za darmo.

150 29 30

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przejrzenia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** do nabycia w aptece **Wiszniewskiego.** 41 1 0

Cukierki ze sosen alpejskich



PICEA

najlepszy i najtańszy środek przeciw kaszlowi.



Pudełko 20 halerzy.

Do nabycia w aptekach: **Braci Miłosierdzia** pod słoniem, ul. Grodzka; **Doskowskiego Maryana** pod Białym Orłem, Rynek gł. Linia A-B; **Gralewskiego Wincentego** pod Aniołem, Dietlowska 76; **S. H. Marcolna** pod złotym orłem, ul. Krakowska; **F. Ks. Mikuckiego** pod Koroną; **J. Macudzińskiego,** Rynek gł.; **M. Pronia** pod złotą głową, ul. Grodzka; **Ludw. Rosenberga** pod murzynem, ul. Krakowska; **Konst. Wiszniewskiego,** ul. Floryańska; **Żurawskiego** pod Aniołem, Zwierzyniec, tudzież we wszystkich aptekach w państwie, wskładzie głównym pod Samarytaninem, **Grac, Sackstrasse 13, Wiedeń, I., Teinfaltstrasse 4.** 225 4 15

SŁABOŚĆ MĘSKĄ

skutki szczególn. tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale je usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona książka ilustr.

DRA RETAU'A

OCHRONA WŁASNA

Cena wydania polskiego 2 kor.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w tej książce zaleconej, odzyskało zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez **Verlags-Magazin R. F. Bierey w Lipsku,** Neumarkt 21 (Niemcy). 28 34 36

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski